

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

Kwestjonariusz Anglii złożony rządowi Rzeszy

LONDYN, (Pat). Ogłoszono dziś tekst korespondencji brytyjsko-niemieckiej o ujednoliciu stosunków w Europie, przeprowadzonej od 24 marca do 6 maja. Biała księga zawierająca te dokumenty mieści w sobie depeszę min. Edena do amb. Phippsa i tekst kwestjonariusza brytyjskiego, stanowiącego odpowiedź na memorandum Rzeszy niemieckiej z dnia 31 marca.

W depeszy do ambasadora Phippsa z dnia 6 maja min. Eden oświadcza, iż rząd brytyjski jest pewien, że rząd Rzeszy Niemieckiej podziela jego opinię o konieczności ścisłego ustalenia różnych różnych zagadnień przed wszczęciem rokowań ogólnych, aby uniknąć nieporozumień, mogących utrudnić opartą na zaufaniu współpracę mocarstw europejskich, stanowiącą najgorętsze życzenie W. Brytanji. Aby osiągnąć to całkowite wyjaśnienie zagadnień, poruszonych w memorandum niemieckim — rząd brytyjski przedkłada kwestjonariusz, którego istotne punkty są następujące.

W punkcie pierwszym rząd brytyjski oświadcza, że rzeczą pożądaną jest wyjaśnienie, czy rząd Rzeszy Niemieckiej jest w stanie zawrzeć obecnie szczerze (po angielsku genuine) traktaty. Byłoby zbędnym prowadzenie rokowań, gdyby jedna ze stron mogła następnie wypierać się swych zobowiązań, powołując się na to, że w okresie rokowań nie była w stanie zawierać wiążących ją traktatów. Rząd brytyjski powitałby z uznaniem wyrażone oświadczenie rządu niemieckiego, rozpraszające wszelkie wątpliwości w tej sprawie.

Drugie zapytanie rządu brytyjskiego zmierza do wyjaśnienia, jak zapatruje się rząd niemiecki na utrzymanie w mocy pozostałych niewypowiedzianych przezeń postanowień traktatu wersalskiego i wszelkich układów, mających źródło swe w tym traktacie.

Rząd brytyjski stwierdza, że nie chce wszczynać dyskusji o interpretacji wydarzeń historycznych, ale nie może po dzielić stanowiska rządu niemieckiego w tej materji, tak jak znalazło ono wyraz w par. 4 memorandum niemieckiego z dnia 31 marca r. b.

Po trzecie: wobec twierdzenia rządu niemieckiego, iż otrzymał od narodu niemieckiego uroczysty mandat do reprezentowania państwa i narodu niemieckiego dla prowadzenia polityki niezależności i równości we wszelkich okolicznościach, min. Eden oświadcza, że uczyniono tu wyraźne rozróżnienie pomiędzy państwem a narodem niemieckim. Wobec tego rząd brytyjski pyta, czy w obecnym stanie rzeczy Niemcy zamierzają uszanować ustroj polityczno-terytorjalny Europy o ile nie będzie on zmieniony w drodze swobodnie prowadzonych rokowań i zawartych nowych układów.

W punkcie czwartym rząd brytyjski zwraca uwagę na pewne sprzeczności w stanowisku Niemiec w sprawie zawarcia paktu lotniczego, który miałby uzupełnić układy o bezpieczeństwie. Gdyby paktowi lotniczemu zachodniemu nie miał towarzyszyć układ regionalny o ograniczeniu sił lotniczych na zachodzie, rząd brytyjski uważałby to za rzecz godną ubolewania. Ponieważ rząd niemiecki zwraca uwagę na osiągnięcie ograniczenia zbrojeń morskich w ostatnim układzie londyńskim, przeto rząd brytyjski ma nadzieję, iż rząd niemiecki w tym zakresie przystosuje swoje

stanowisko do zawartego porozumienia.

Rząd brytyjski wyraża dalej zadowolenie, iż Niemcy są skłonne do zawarcia paktów o nieagresji z rządami Francji i Belgji, a może nawet i Holandji. Rząd brytyjski podkreśla, iż Niemcy, nie mają nic przeciwko temu, aby tym paktom towarzyszyły traktaty o wzajemnej pomocy. Ścisłe ustalenie redakcji tych instrumentów dyplomatycznych musi być przedmiotem szczegółowych rokowań. Rząd brytyjski zwraca także uwagę na propozycję paktów nieagresji z sąsiadami Niemiec na granicy południowo-wschodniej i północno-wschodniej. Rząd brytyjski — głosi kwestjonariusz — byłby szczęśliwy, gdyby wie dział, czy pakt te będą odpowiadać szkicowi wręczonemu przez min. von Neuratha sir'owi John'owi Simon'owi w dniu 26 marca r. b. i czy pakt te będą gwarantowane przez układy o wzajemnej pomocy.

Oświadczenie Niemiec o gotowości powrotu do Ligi Narodów daje rządowi brytyjskiemu podstawę do przypuszczenia, iż nie będzie żadnych wątpliwości co do zgodności proponowanych paktów nieagresji z zobowiązaniami paktu Ligi Narodów i że pakt te będą utrzymane w ramach paktu Ligi Narodów. Są jeszcze dwa punkty, na które — pisze min. Eden — rząd brytyjski zwraca uwagę. Pierwszy z nich to wyrażenie memorandum niemieckiego „państwa na pograniczu południowo i północno-wschodnim Niemiec“.

Rząd brytyjski jest zdania, że układ ogólny byłby niezmiernie ułatwiony, gdyby rząd Rzeszy niemieckiej mógł interpretować te wyrazy tak, aby wspomniane układy ogarnęły ZSRR, Łotwę i Estonję na równi z państwami bezpośrednio sąsiadującymi z Niemcami. Rząd brytyjski przypomina, iż w memorandum swym z dnia 26 marca 1935 roku rząd niemiecki oświadczał „gotowość do zawarcia paktów nieagresji z państwami zainteresowanymi w sprawach europejskich“.

Drugi punkt, na który rząd brytyjski zwraca uwagę, to konieczność wyrażenia się wszelkiej ingerencji do spraw innych państw niezależnie od zobowiązania do nieagresji. Pod tym względem

Zapowiedź wizyty min. Halifaxa w Berlinie

LONDYN, (Pat). Doręczając wczoraj ministrowi Neurathowi kwestjonariusz brytyjski, ambasador sir Eric Phipps zasugerował wizytę min. Halifaxa w Berlinie dla przedyskutowania z kanclerzem Hitlerem spraw poruszonych w kwestjonariuszu. Niemiecki charge d'affaires w Londynie otrzymał instrukcję udania się prawdopodobnie

rząd brytyjski przypomina z zadowoleniem deklarację kanclerza w Reichstagu z dnia 20 maja 1935 r., iż rząd niemiecki gotów jest do przyjęcia układu międzynarodowego, któryby skutecznie uniemożliwił wszelką próbę ingerencji do spraw innych państw.

Co do propozycji niemieckiej o utworzeniu międzynarodowego trybunału rozjemczego, to rząd brytyjski chciałby wiedzieć, jaki ma być skład i sposób działania tego trybunału, jego stosunek do Rady Ligi Narodów i trybunału w Hadze. Wobec zgody Niemiec na powrót do Ligi Narodów rząd brytyjski sądzi, iż Niemcy niewątpliwie określą swój stosunek do trybunału haskiego i różnych klauzul co do rozjemstwa i korelacji, lub norm prawnych, zawartych w traktatach, w których Niemcy biorą udział.

Ostatni punkt kwestjonariusza brytyjskiego oznaczony cyfrą 12 brzmi j. n. Oczywiście wszystkie wywody powyższe nie wyczerpują zagadnień. Są jeszcze kwestje, które muszą być później tematem rokowań. A zanim będzie dyskutowany powrót Niemiec do Ligi Narodów, rząd Rzeszy niemieckiej uzna niewątpliwie za pożądane wyjaśnić bliżej znaczenie wyrazów „oddzielenia paktu Ligi Narodów od jego wersalskiej podstawy“. Narazie, rząd brytyjski, pragnąc szczerze, aby rokowania posuwały się naprzód, pragnąłby przed ich wszczęciem wyjaśnić zasadnicze zagadnienia.

Depesza min. Edena do amb. Phippsa kończy się poleceniem, aby ambasador przedstawił kanclerzowi zawarte w kwestjonariuszu pytania i aby pozostał mu kopję dokumentu.

LONDYN, (PAT). — Reuter wyjaśnia, że oświadczenie brytyjskie, iż rząd W. Brytanji nie podziela stanowiska rządu niemieckiego, które znalazło wyraz w par. 6 memorandum niemieckiego z dniem 31 marca r. b. dotyczy następującego ustępu wspomnianego memorandum: „ponieważ zawieszenie broni zawarte w 1918 r. opierało się na 14 punktach Wilsona, nie przewidujących ograniczenia suwerenności Niemiec w Nadrenji, przeto klauzule o demilitaryzacji zawarte w traktacie wersalskim stanowiły na ruszenie zapewnienia danych Niemcom, a wobec tego jedynym argumentem, na których opierały się te klauzule jest siła.“

jeszcze dziś do Foreign Office, celem oświadczenia w imieniu kanclerza Hitlera, że wizyta lorda Halifaxa w Berlinie będzie mile widziana.

W kołach politycznych Londynu uważają za rzecz prawdopodobną, że wyjazd ministra strażnika pieczęci lorda Halifaxa do Berlina nastąpi po sesji Rady Ligi, a więc koło 20 maja.

Włosi przywrócili porządek w Addis-Abebie

ADDIS-ABEBA, (PAT). — W dniu dzisiejszym wyjechał w kierunku Dżibuti pociąg z transportem wojska włoskiego, co wskazuje na zamiar Włochów, wykonywania kontroli wojskowej nad linią kolejową. Znaczna część ochrany poselstwa francuskiego którą stanowiły oddziały senegalczyków odjechała dziś pociągiem. Włosi ujęli szybko w swe ręce administrację i

przywrócili porządek w Addis Abebie. W stolicy zarówno ludność cywilna jak wojsko od czuwają bardzo silnie brak maki i nafty. Artykuły te zostaną dostarczone z możliwym pośpiechem przy czym jak się zdaje, w pełni zostanie do tego celu wykorzystane połączenie kolejowe Dżibuti — Addis-Abeba.

Negus w Jerozolimie

JEROZOLIMA, (PAT). — Negus z rodziną w otoczeniu świty przybył dziś popołudniu specjalnym pociągiem do Jerozolimy. Na dworcu powitali negusa dowódcy wojsk lotniczych ob-

szaru mandatowego i okręgowy komisarz Jerozolimy. Z dworca negus wraz z rodziną udał się do zarezerwowanych dla niego apartamentów w starej dzielnicy miasta.

Zmian w polityce finansowej rządu nie będzie

(Telef. od własn. koresp. z Warszawy)

Jak zdołaliśmy ustalić, dymisja min. Koca jest wynikiem jego własnej inicjatywy, a spowodowana została złym stanem zdrowia.

Zmiana ta nie ma i nie może mieć



żadnego wpływu na politykę gospodarczą i walutową rządu, której zasady nie jednokrotnie już w enuncjacjach członków gabinetu były podawane do wiadomości publicznej.

Ponieważ nie leży w zamierzeniach rządu przeprowadzanie jakiegokolwiek bądź zmian w wytkniętych uprzednio zasadach, tem samem wszelkie pogłoski o mających nastąpić zmianach nie odpowiadają prawdzie. Dotyczy to przede wszystkim pogłoski o rzekomej dewaluacji złotego, co nigdy nie było i nie jest zamierzeniem rządu, zwłaszcza, że wprowadzona kontrola obrotu dewizowego wzmacnia naszą walutę.

Dodać przytem należy, że z pełną mocnictwem P. Prezydenta Rzeczypospolitej do wydawania dekretów z mocą ustawy wyłączoną jest możliwość przeprowadzenia zmian w ustawie o stabilizacji złotego.

Porozumienie Labour Party z socjalistami Francji

LONDYN, (Pat). Zwycięstwo frontu ludowego we Francji wywarło oczywiście wpływ na politykę stronników brytyjskich. Przywódca opozycji Labour Party poseł Attlee udaje się dziś do Paryża dla odbycia konferencji z przyszłym premierem francuskim Blumem i uzgodnienia z nim stanowiska w sprawie sankcyj i akcji zbiorowej wobec Włoch i Niemiec. Poza tem partja konserwatywna wysłała dziś do Paryża jednego ze swych najwybitniejszych posłów do Izby Gmin, lorda Wintertona, dla wysondowania sytuacji.

—(—)—

Prof. Wojciech Jastrzębowski rektorem Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie

Zebranie ogólne profesorów Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie wybrało prof. Wojciecha Jastrzębowskiego rektorem Akademii na okres 3 lat 1936/37, 1937/38 i 1938/39.

Wrażenia kwestjonariusza w Niemczech

BERLIN. (Pat). Pierwszy oddźwięk wywołały opublikowaniem dziś przez prasę wieczorną memorandum brytyjskie, nie jest przychylny, a rezerwa, jaką zachowują tutejsze koła polityczne wobec stawianych im pytań, jest dowodem przykrego wrażenia, nawet pewnego zakłopotania, jakie dokument ten spowodował. Fakt opublikowania instrukcji o charakterze wewnętrznym, pochodzących od ministra spraw zagran. dla ambasadora, zadziwił czynniki tutejsze, które podkreślają, że jest dotychczas niepraktykowana forma postępowania, iż że dokument nie miał być ogłoszony. Nieufność, która cechuje memorandum brytyjskie, przyjęta została przez czynniki tutejsze jako „nowy dowód dyskryminacji“. Z punktu widzenia merytorycznego wątpić należy, aby Berlin mógł

akceptować życzenia, wyrażone w memorandum, a przede wszystkim niezwykłe kłopotliwe ujęcie pkt. 10. Znajac stanowisko Niemiec wobec wszelkich umów z Sowietami, trudno przypuszczać by udało się stronie brytyjskiej przekonać czynniki tutejsze o użyteczności włączenia Sowietów do kompleksu paktyw nieagresji. W każdym razie nie należy spodziewać się szybkiej odpowiedzi rządu Rzeszy, ani też aby przyszła odpowiedź zadowoliła autorów kwestjonariusza. Zauważyć przytem należy, że z memorandum brytyjskiego wynika, że dokument ten wręczony miał być osobiście przez amb. Phippsa kanclerzowi. Wiadomo natomiast, że ambasador brytyjski przyjęty był tylko przez min. spraw zagran. Rzeszy. Na ten temat nie udzielono dotychczas żadnych wyjaśnień.

Przychylna opinia Francji

PARYŻ. (Pat). Agencja Havasa donosi: kwestjonariusz brytyjski spotkał się w Paryżu z przyjęciem raczej przychylnym. Z tekstem kwestjonariusza, złożonego wczoraj wieczorem w ambasadzie francuskiej w Londynie, zapoznano się w Paryżu dokładnie dopiero dziś rano. Można więc narazie mówić jedynie o pierwszych wrażeniach. Zadowolaniem stwierdzono, że większa część pytań, które nasuwały się kołom francuskim, pod wpływem planu pokojowego Hitlera, znalazła się w kwestjonariuszu. Oczywiście, życzonoby sobie za pewne, aby pytania te były postawione z większą ścisłością, zupełne bowiem wyjaśnienie poglądów i zamiarów Rzeszy mogłoby być korzystne dla przyszłych układów i organizacji pokoju.

Zwraca uwagę fakt, iż gabinet brytyjski po wrażeniu, jakie wywołały w Londynie niemieckie rewizje kołonalne, nie starał się wyjaśnić tej kwestji.

Zyczonoby sobie zapewne również, aby rząd Rzeszy wezwany był do dokładniejszego wyjaśnienia, dlaczego w projektowanym przez siebie systemie dyplomatyki robi różnicę między Europą zachodnią a wschodnią, przyjmując dla pierwszej pakty wielostronne, pod czas gdy dla drugiej zaleca tylko układy dwustronne.

Rabunki i grabieże w Harnarze

LONDYN. (PAT). — Według relacji otrzymanej od konsula w Harnarze posel W. Brytanji Sidney Barton donosi, że w Harnarze zaszły wydarzenia takie same jak w Addis-Abebie: strzelanina, rabunki i grabieże. Konsul na czele 40 policjantów usiłował dopomóc władzom lokalnym abisyńskim przy utrzymaniu porządku aż do przybycia Włochów. Do godz. 18 wczoraj ani konsul ani sąsiedni szpital z personelem szwedzko-fińskim nie były atakowane. Nad ranem strzelanina ustała ale rabunki trwały. Konsul w raporcie z dnia wczorajszego donosi, że jego zdaniem Włosi są o 15 km. o miasta. Zadnych ofiar wśród Europejczyków nie ma.

Przed zajęciem Addis-Abeby

RZYM. (Pat). Agencja Stefani donosi z Addis-Abeby: Gdy wojska włoskie wkroczyły do stolicy Abisynji i przechodziły przed gmachami poselstw, obywatele angielscy w poselstwie brytyjskim zachowali zupełną obojętność, natomiast przed poselstwami Niemiec i Francji witalo żołnierzy włoskich owacyjnie. Przybycie wojsk włoskich położyło kres rabunkom. Bandy grabieżców znikły z miasta. Spośród poselstw tureckie jest spalone i zniszczone doszczętnie. Posel turecki ocalał cudem, dwaj jego służący są zabici, a siostra posła zginęła bez wieści. Bandyt podpalili m. in. archiwum, szkołę i buandyki znajdujące się w pałacu cesarza. Dzielnica willi ministrów i ras w stanowi dymiących jeszcze kupę zgłiszcz. W gmachu dawnego poselstwa włoskiego ukryła się grupa Europejczyków, którzy powitali wojska włoskie z zachwytem. Jedyne budynki w środku miasta, który ocalał, to hotel „Imperial“. Bronił go nieregularny oddział wojska wynajęty przez właściciela hotelu. Jedyne poselstwem, które nie było atakowane, jest poselstwo brytyjskie, otoczone drutem kolczastym i bronią przez karabiny maszynowe.

Kobieta kandydatem na ministra zdrowia we Francji

PARYŻ. (Pat). Prasa francuska twierdzi, że możliwe jest iż przy tworzeniu nowego gabinetu po raz pierwszy obejmie tekę w rządzie kobieta. W kołach parlamentarnych mówią o objęciu ministerstwa zdrowia publicznego przez panią Germę Picard.

Reglamentacja przywozu

Przemówienie dr. T. Łychowskiego

WARSZAWA. (PAT). — W dniu 8 bm. wieczorem przed mikrofonem polskiego radja wygłosił przemówienie p. dr. Tadeusz Łychowski, naczelnik wydziału polityki handlowej i transportów w ministerstwie przemysłu i handlu, na temat rozszerzenia reglamentacji obrotu towarowego z zagranicą na całość naszego zagranicznego przywozu.

Na wstępie prelegent podkreślił, że rozszerzenie reglamentacji nie wprowadza właściwie żadnych merytorycznych zmian w funkcjonowaniu naszego przywozu. Dotychczas bowiem blisko 80 proc. naszego przywozu zagranicznego było oddawna „zakazane“. Odbrymnia większość towarów codziennego użytku była oddawna zakazana do przywozu, jednakże żadnego braku tych towarów na rynku nie odczuwano. Ostatnia uchwała rady ministrów w tej sprawie stanowiła tylko posunięcie mające na celu ułatwienie, a nie utrudnienie przywozu. Dopóki nie istniała w Polsce kontrola obrotów dewizowych, kupiec, uzyskawszy pozwolenie przywozu na towar zakazany i opłaciwszy cło mógł swobodnie ten towar sprowadzić i zapłacić zań należność zagranicznemu dostawcy. Z chwilą wprowadzenia kontroli obrotu dewizowego, musiał on już zwracać się do komisji dewizowej, aby uzyskać zezwolenie na kupno zagranicznych dewiz celem zapłaty towarów. W ten sposób wytworzyła się dwutorowość w postępowaniu. Z jednej bowiem strony kupiec musiał tak jak dawniej, uzyskiwać pozwolenie na przywóz, z drugiej zaś musiał składać podanie do komisji dewizowej. Importer byłby zatem zmuszony do przechodzenia dwukrotnie bardzo uciążliwej

formalistyki — raz od strony przywozu towarowego drugi raz od strony przydziału dewiz. W celu uproszczenia tej manipulacji uchwalono została przez radę ministrów kontrola całości obrotu towarowego. Zarządzenie to ma wyrażne znaczenie techniczne gdyż koordynuje go spodarczą stronę przywozu zagranicznego z no wymi warunkami, wytworzonymi przez kontrolę obrotów dewizowych. Obecnie z chwilą uzyskania pozwolenia na przywóz z zagranicy, pozwolenie to stanowić będzie dla importera nie jako rodzaj legitymacji wobec organów dewizowych i będzie załatwiał zgóry wszelkie wątpliwości, jakie mogłaby mieć komisja dewizowa. W tych warunkach importer ma pracę o wiele bardziej ułatwioną.

W zakończeniu prelegent podkreślił, że interesy krajowej produkcji w zakresie zaopatrzenia jej w niezbędne surowce i półfabrykaty, będą tak jak dotychczas, w pełni uwzględniane, a jeśli chodzi o przywóz innych towarów, nie będących surowcami, to i tu nie należy się spodziewać jakichkolwiek trudności i braków.

Szefowie sztabów generalnych Litwy i Łotwy zaprosili szefa sztabu ZSRR

RYGA. (Pat). Z Kowna donoszą: prasa litewska podaje, że bawiący obecnie w Moskwie na zaproszenie sowieckich władz wojskowych szefowie sztabów generalnych Litwy, Łotwy i Estonji zaprosili przedstawicieli armji czerwonej dla zapoznania się z organizacją wojska w tych państwach. Termin rewizyty nie został podobno jeszcze ostatecznie ustalony, odwiedziny te mają jednak nastąpić w niedługim czasie, kursują również pogłoski że niezależnie od oficjalnej rewizyty do Litwy przybyć ma specjalna sowiecka delegacja wojskowa celem bliższego zapoznania się z armją litewską i zbadania możliwości jej reorganizacji i rozbudowy.

—(::)—

Wiadomości z Kowna

12 MAJA MSZA ZA DUSZĘ Ś. P. JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO.

Dnia 12 bm. o godz. 10 w kościele parafjalnym św. Tryjcy w Kownie odbędzie się msza święta z okazji rocznicy zgonu Marszałka Józefa Piłsudskiego.

NOWY PRYZDZIAŁ RASTENISA.

Pisma donoszą, że W. Rastenjs będzie szefem propagandy przedwyborczej dostarczającej materiał prasie.

BEZ PODANIA PRZYCZYNY.

Minister sprawiedliwości pozbawił od 1 lipca r. b. praw adwokackich (bez podania przyczyny) p. Henryka Charmańskiego.

P. Charmański jest adwokatem od r. 1901, zaś adwokatem przysięgłym — od 1905. W Litwie był adwokatem od r. 1919, t. j. od samego powstania państwa.

Zajmował stanowiska: wiceburmistrza m. Wilkomierza, radnego i prezesa rady miejskiej, obecnie zaś jest członkiem komisji podatku za robkowego przy wilk. inspektorze podatkowym. Karany sądowo nie był, spraw dyscyplinarnych nie miał, cieszył się dużym uznaniem i miał w swym mieście praktykę drugą pod względem wielkości.

Alc. p. Henryk Charmański brał czynny udział w życiu polskich organizacji społecznych, jako członek Komitetu Opieki nad Szkołą Polską w Wilkomierzu, w latach 1920/21 — jeden z założycieli i dyrektor Wilkomierskiego Gimnazjum Polskiego, prezes Komitetu Rodzicielskiego tegoż Gimnazjum, członek T-wa Popierania Szkoły Polskiej w Wilkomierzu oraz od r. 1924 członek tamtejszego T-wa „Oświata“ i członek jego Zarządu. Był też jednym z założycieli T-wa Drobnoego Kredytu w Wilkomierzu i od jego założenia — członkiem jego rady.

USUWANIE Z PAMIĘCI WOLDEMARA.

5 maja zostało usunięte znajdujące się przed teatrem państwowym w Kownie ogrodzenie w miejscu, na którym w 1928 r. dokonany został zamach na ówczesnego premiera Woldemarasa. W czasie tego zamachu, zginął jak wiadomo adiutant Woldemarasa, plk. Gudinas.

Po usunięciu ogrodzenia, miejsce zamachu zostało zabrukowane jak cała aleja Wolności, pozostawiono tylko jedną płytę chodnika z napisem: „chroniąc prezesa ministrów, padł tu plk. Gudinas“.

Nazwisko Woldemarasa nie zostało na płycie wymienione.

Wizyta min. Świętosławskiego w Szwecji

SZTOKHOLM. (Pat). W śniadaniu wydanym na cześć min. Świętosławskiego przez min. Gunthera w ministerstwie spraw zagran. wzięli m. in. udział min. oświaty Enberg, podsekretarz stanu Knoes i poseł R. P. Roman. Następnie zwiedzał min. Świętosławski szkoły i muzea.

Dziś wieczorem przyjmie obiadem min. Świętosławskiego min. Engberg.

OBIAD W MIN. OŚWIATY.

SZTOKHOLM. (Pat). Wieczorem minister oświaty Enberg wydał na cześć min. Świętosławskiego obiad, w którym uczestniczyli rektorzy i profesorowie wyższych uczelni szwedzkich. W czasie obiadu min. Enberg wygłosił toast, wznosząc zdrowie Pana Prezydenta R. P. Orkiestra odegrała w tym momencie polski hymn narodowy.

W swym przemówieniu min. Enberg oświadczył m. in.: rok temu bawiłem w Polsce w chwili, gdy naród polski pograżony był w najcięższej żałobie po zgonie

wielkiego męża, którego całe życie było walką. Wy, Polacy, wolność wywaliliście sami, własnym wysiłkiem, twórczym zdobyliście niepodległość i tylko Wielkiemu Wazemu Wodzowi to zawdzięczacie. Dziś obok stosunków dyplomatycznych — mówił minister — istnieją jeszcze inne stosunki, równie do niosące między uczonymi, literatami i artystami. W dzisiejszej skomplikowanej sytuacji międzynarodowej zbliżenie kulturalne, jakie nawiązaliśmy, wychodzi poza ramy swych bezpośrednich zadań, wywierając dobroczynny wpływ na sferę czystej polityki.

Mowę swą zakończył min. Enberg wezwaniem obecnych przedstawicieli elity szwedzkiego świata kulturalnego do wzniesienia czterokrotnego okrzyku na cześć Polski.

Odpowiadają na przemówienie min. Engberga, min. Świętosławski wznosił toast na cześć króla Gustawa V-go.

Program uroczystości żałobnych w dn. 12 maja w Warszawie

WARSZAWA. (Pat). Uroczystości żałobne w Warszawie w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Marszałka Józefa Piłsudskiego rozpoczną się dn. 11 maja o godz. 20 żałobną manifestacją muryzyczną na placu Józefa Piłsudskiego, w której weźmie udział zespół orkiestr, złożony z 600 osób.

Dzień 12 maja rozpocznie się wykonaniem żałobnej poudki przez orkiestry wojskowe i organizacje społecznych, które przejdą ulicami miasta, grając werbel. Na wieży ratuszowej za miast codziennego hejnału o godz. 12 oraz 20.45 odegrany będzie werbel.

KTO WYGRAŁ?

5.000 zł. — 35384 133767 137656 153924 159808
2.000 zł. — 7225 22967 30377 39623 53902
54337 56995 56660 56286 67333 75513 105812
109516 130434 151198 153752.
30.000 zł. — 142887.
10.000 zł. — 62085 81859.
5.000 zł. — 21042 3873 47505 59814 62049 138640.
2.000 zł. — 2603 4770 20620 28360 34568 48156 50898 68868 76134 117831 156524 159499 178810.

Giełda warszawska

WARSZAWA. (PAT). — Belgja 90.58; dolary St. Zjedn. 5.32; dolary kanad. 5.29; floreny holend. 36022; fr. franc. 35.08; fr. szwajc. 172.94; funty ang. 26.55; guldeny 100.20; korony czeskie 19.40; korony duńskie 118.54; korony norw. 133.28; kor. szwedz. 136.78; liry wł. 36; marki fińskie 11.67; marki niem. 141; marki niem. srebrne 159; pesety hiszp. 63; szylingi 99.

O godz. 8 min. 10 rozpoczną się nabożeństwa żałobne we wszystkich kościołach i świątyniach wszystkich wyznań.

O godz. 9 odbędzie się na polu Mokotowskim żałobna msza połowa. Po nabożeństwie odbędzie się rewja wojskowa.

O godz. 13 do 13.03, w chwili składania serca Marszałka i trumny Jego Matki do mauzoleum, nastąpi chwila ciszy. O godz. 12.55 odezwą się syreny zakładów przemysłowych oraz gwizdki parowozów PKP. W chwili ciszy ruch pojazdów, tramwajów i pieszy zostanie wstrzymany.

O godz. 20 odbędzie się na całym terenie miasta 39 akademii żałobnych, na których odczytane będą wyjątki z pism Marszałka Piłsudskiego. Po akademjach uczestnicy żałobnych uroczystości udadzą się pochodem do Belwederu celem złożenia wieńców.

14-letni chłopcy włamywaczami

KRÓLEWIEC. (PAT). — „Koenigsberger Tagblatt“ donosi, że w mieście Preussisch Holland w rejeji królewieckiej policja wykryła bandę młodocianych włamywaczy, która grasowała już od roku i dokonała w tym czasie 33 włamań.

Na czele bandy stali dwaj chłopcy 15 i 14-letni. Członkami bandy byli trzynastoletni chłopcy oraz 14-letnia dziewczynka. Policja wykryła również skład skradzionych rzeczy, wśród których znalaziono broń, aparaty fotograficzne i nadjowe oraz wiele innych.

Po wyborach we Francji

II. KONKLUZJE I WNIOSKI

(Od własnego korespondenta)

Paryż, w maju.

Już przed wyborami leader socjalistyczny Blum w wywiadzie udzielonym jednemu z wielkich dzienników paryskich wyraził obawę, że nowa Izba może znaleźć się wobec równie trudnych problemów arytmetycznych, co poprzednia, czyli że **wyłonienie większości rządowej może stać się równie trudne jak w ostatniej. Wbrew pozorom, pomimo o gromnego sukcesu skrajnej lewicy, obawy Bluma mogą okazać się uzasadnione.** Co innego jest bowiem arytmetyczny podział Izby na stronnictwa wchodzące w skład „frontu ludowego“ i na „front na rodowy“, a co innego sprawa większości parlamentarnej. **Normalnie rzecz biorąc prezydent Lebrun powinien się zebrać na nową izbę powierzyć misję tworzenia rządu dep. Blumowi, jako leaderowi najliczniejszego ugrupowania.** Blum jednak nie mógłby opierać swego gabinetu na negatywnej tylko większości. Musi on uprzednio uzgodnić program przyszłego rządu w zasadniczych sprawach polityki zagranicznej i wewnętrznej, jak również ustalić główne wytyczne polityki finansowej i gospodarczej.

Porozumienie w sprawie polityki zagranicznej nie przyszłoby trudno, pomimo, iż w tym względzie radykali stoją bliżej komunistów niż socjalistów. Wspólna zgoda na prowadzenie bardziej zaakcentowanej polityki genewskiej wydaje się nietrudna, chociaż radykali i komuniści niewątpliwie pragnęliby równocześnie oprzeć ją na bardziej ścisłej współpracy z ZSRR. Również antyfaszystowski program w polityce wewnętrznej nie wywołałby żadnych dyskusyj.

Pozostaje jednak polityka gospodarcza i finansowa, co do której porozumienie nie wydaje się bardzo trudne. Socjaliści i komuniści byli zawsze za polityką wielkich robót publicznych i sztucznego na kręcenia konjunktury nie cofając się przed inflacją i dewaluacją, podczas gdy większość radykałów opowiadała się, a nawet i stosowała w praktyce politykę deflacji budżetowej i obrony franka. Wprawdzie obecny prezes partii radykalnej, dep. Daladier, wysuwał swego czasu koncepcję „topniejącej waluty“, ale jego idee znajdowały oddźwięk tylko u pewnej liczby młodych radykałów, wywołując za to ostre sprzeciw ze strony Herriota, Lamoureux i in. Siły prawego skrzydła partii radykalnej osłabły wprawdzie znacznie po ostatnich

wyborach, ale pomimo to nie wydaje się możliwa nagle zmiana polityki partii w tej kwestii. **Zupełne przystąpienie radykałów do programu gospodarczo-financego socjalistów wydaje się mało prawdopodobne.** Nie trzeba zapominać, że partia radykalna opiera się jednak przede wszystkim na szerokich masach drobnego mieszczaństwa które nie mogłoby z lekkim sercem przyjąć deprecjacji waluty. Drobną oszczędność francuska — to szerokie masy wyborców głosujących na prawicę i na partię radykalną. Opowiedzenie się radykałów za zmianą polityki finansowej odrzuciłoby te masy w stronę prawicy... Radykali nie mogą więc zgodzić się na główne punkty programu ugrupowań marksistowskich w zakresie gospodarczym i finansowym.

Socjaliści zaś tworząc gabinet lub wchodząc w skład rządu, nie mogliby się zadowolić tylko częściową realizacją swych haseł. **Wszelki kompromis jest tu niemożliwy, gdyż lewica francuska, a w szczególności partia socjalistyczna S. F. I. O., jako najliczniejsza grupa w nowej Izbie, nie może zawieść nadziei szerokich mas, które nie zadowoliliby się tylko drobnymi reformami statutu Banku Francji.** Rządy socjalistyczne musiałyby istotnie położyć kres wpływom tych „200“ rodzin, na które w okresie przedwyborczym, socjaliści i komuniści wskazywali jako na podstawę „kapitalistycznego feudalizmu“. Socjaliści stoją więc wobec konieczności opowiedzenia się za jedną z alternatyw; albo rząd realizujący w całej rozciągłości program socjalistyczny, albo — pows-

trzymanie się od odpowiedzialności za władzę.

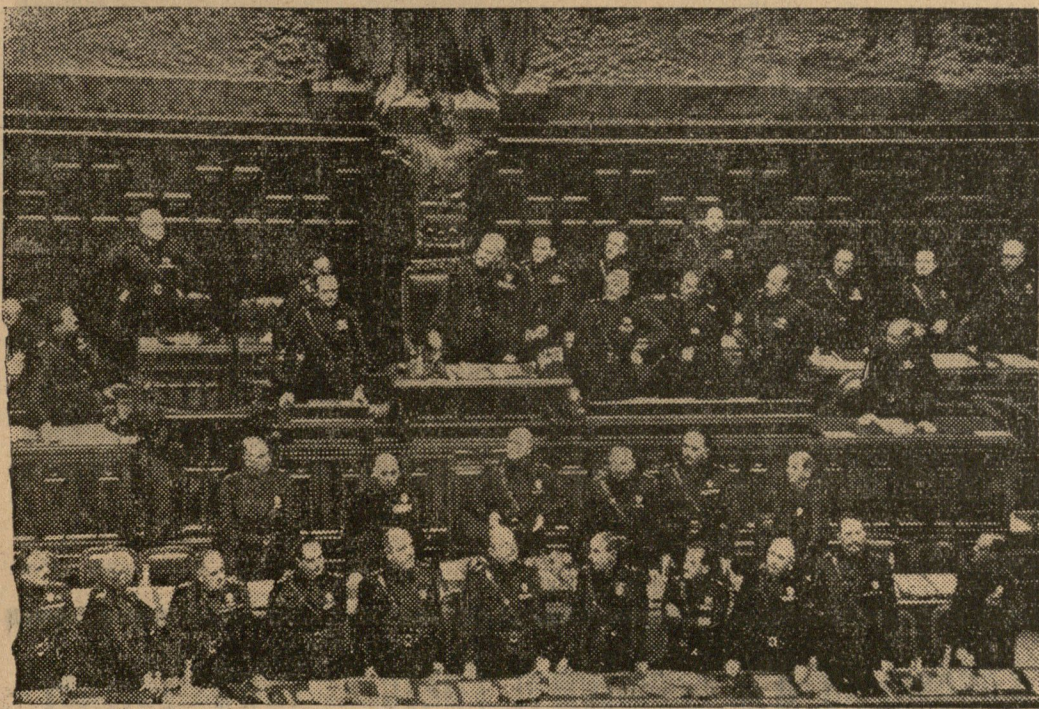
Krótki rzut oka na arytmetykę parlamentarną pozwoli nam na zorientowanie się co do szans powodzenia różnych kombinacji gabinetowych. Komuniści, niezależni komuniści i socjaliści S.F.I.O. czyli te ugrupowania, które **stoją na gruncie marksistowskim, liczą razem w przyszłej izbie 228 deputowanych na ogólną cyfrę 618.** Rozszerzenie tej kombinacji na unję socjalistyczną nie da jeszcze większości. Potrzebna jest do tego współpraca radykałów. Dopiero wtedy rząd dysponowałby 372 głosami w Izbie.

Niewątpliwie w pewnym sensie mogłaby rozwiązać tę kwestję secesja **prawego skrzydła radykałów z partii.** Wystąpienie 30—40 deputowanych nie naruszyłoby jeszcze większości parlamentarnej „frontu ludowego“, ułatwiłoby za to opracowanie wspólnego programu rządowego. Partia radykalna w ciągu ostatniego czterolecia dała jednak dowód dość silnych tendencji dośrodkowych, zmierzających do utrzymania jedności partii. Dramat „większości parlamentarnej“ istniał bowiem w poprzedniej Izbie i nie został rozwiązany przez rozłam wśród radykałów. Nie wydaje mi się prawdopodobne, by obecnie mogło się to tak łatwo dokonać.

Tak więc **ogromne zwycięstwo wyborcze lewicy francuskiej nie przyniosło właściwie rozwiązania problemów,** przed którymi Francja stoi od szeregu miesięcy. Gwałtownie pogarszająca się sytuacja finansowa i komplikacje na terenie polityki zagranicznej domagają się szybkiego rozwiązania. Dotychczas jednak zarówno na terenie międzynarodowym, jak i w dziedzinie finansowej czynione są wysiłki zmierzające przede wszystkim do tego, aby odwlec rozwiązanie tych problemów do momentu, gdy zbierze się **nowa Izba we Francji.** Zamiast polityki energicznych i szybkich decyzji, jakich wymaga chwila obecna, Francja będzie — jak się zdaje — znów zaprzęgnięta parlamentarną kwadraturą koła nad której rozwiązaniem zostały zmarnowane wysiłki ostatnich 4 lat. **„Front ludowy“ prawdopodobnie nie znajdzie przedłużenia na terenie parlamentu,** podobnie jak nie znalazł go „kartel lewicy“ po wyborach w r. 1932. Dlatego **wielkie zwycięstwo lewicy francuskiej może się zakończyć równie wielkim zawodem, jak przed 4 laty.**

J. Brzękowski.

Mussolini w parlamencie



Posiedzenie parlamentu włoskiego, prawdopodobnie ostatnie w bież. sesji, na którym z okazji podbicia Abisynji zgotowano Mussoliniemu owację (Mussolini w drugim rzędzie, trzeci od lewej strony).

**Złóż datek na pomnik Marszałka Polski
Józefa Piłsudskiego w Wilnie
Konto czekowe P. K. O. Nr. 146.111**

Byczekmer — polski tramp morski

(Korespondencja własna z Gdyni)

(Dokończenie).

Kryjówki bywają przeróżne, najczęściej są to albo szerokie rury wentylacyjne, albo bunkier — skład węgla dla okrętowych maszyn.

Bunkier jest ciemny i dość obszerny, zaś w porcie, gdzie się kompletuje zapas węgla, pozostaje długo otwarty. Z tego właśnie niechybnie będzie usiłował skorzystać niepilnowany byczekmer. Odrazu po doładowaniu węgla bunkier się starannie uszczelnia razem z blindapasażerem, obecność którego jest prawie nie do wykrycia. Swoją drogą los takie go blindapasażera nie jest słodki: musi on przesiedzieć około 48 godzin, a przecież o jakimkolwiek zapasie jedzenia czy wody, szkoda gadać — na to brak czasu w chwili nadarzającej się o okazję blinda. Z chwilą blinda siedzi się w nieludzkim skwarze, spowodowanym tem, że powietrze idzie do bunkru przez maszynownię, przez rozpalone pracujące maszyny, a nadmiar złego nie może

się ruszyć, by podejrzane hałasy nie zdradziły przed czasem obecności. Ma się do czynienia naogół z dwoma typami bunkrów: angielskim i francuskim. Te ostatnie same podają paliwo i niejednokrotnie razem z węglem pod nogi palacza wysypuje się zemdlony byczekmer. W typach angielskich bunkrów blindapasażer sam daje o sobie znać, kiedy czuje, że okręt jest na pełnym morzu — hałasem, rzucając kawałkami węgla w uszczelkę.

Po wywleczeniu z kryjówki łazik jest „dobry obijany“, bo stanowi nowy kłopot i jeszcze jedną głębię do wyżywienia, ale w dalszej podróży jeśli sumienie nie pracuje, dobrze karmiony (w nocy nakłada mu się kajdanki, bez względu na zachowanie się), a czasami jeśli się spodoba, wysadzany na własną prośbę w Ameryce, Afryce, Indjach, Palestynie — nie zaś odesłany ciupasem, jakby się tego należało spodziewać i jak się najczęściej robi. Szczytem marzeń byczekmera jest jednak **zamonstrowanie**, czyli przyjęcie w poczet załogi, co się jednak zdarza niezmiernie rzadko ze względu na trudności formalne. Losy zabindowanych nie są do pozazdroszczenia. O powiadza się np., że łazik, tak zw. „Big Jack“ (Długi Jas) przesiedział w angielskim bunkrze trzy doby bez kawałka chleba, kropki wody i... papierosa, tak

nieoczekiwanie nawinęła się okazja blinda. Innego łazika, t. zw. „Captain“ wyciągnięto linami już nieprzytomnego z okrętowych wentylatorów. Bywa i gorzej: znajduje się już w następnym porcie zwłoki nieszczęśliwego byczekmera. Jednym z leaderów (przywódców) byczekmerów jest niejaki Adam Adolf Sk—ski, wilnianin, zwany „Bładym Adolfem“ (rzadki przydomek polski), który po utracie pracy marynarza już się wielokrotnie blindował i o tyle nie miał szczęścia że stałe był odstawiany etapem do Gdyni. Raz był na statku włoskim, raz greckim, raz na transatlantyku to warowym norweskim i t. d. Dwukrotnie zdejmowali go jeszcze przed Kanałem Kilońskim, raz na Morzu Śródziemnym — a za każdym razem było mniej lub więcej tegie łanie. Obecnie „Błady Adolf“ chwali przede wszystkim Greków i panicznie boi się Włochów i usiłuje się zabindować na jednym z angielsko-indyjskich ryżowców oceanicznych, gdzie ciemna hinduska załoga i biali angielscy oficerowie są łagodni, ludzcy i dokoła mogą po wykryciu zamonstrować na 10—12 tygodni, a potem wysadzić w bajkowym Bombay'u albo Singapurze.

Wielkimi wrogami byczekmerów są celnicy, straż portowa, policja, ale najbardziej obawiają się oni **boomów.**

Kogo nazywają boomem?

Jest to najczęściej młody chłopiec, „starszych klas gimnazjalnych, który naczyniawszy się Vernego, Coopera, Reida czy napatrzwszy się na filmy awanturniczo-podróżnicze, postanawia zostać marynarzem, polować na słonie i tygrysy, co poprostu zwać przed la niem za dwóje, a w tym celu skradłszy rodzicom trochę gotówki i rzeczy obieira jako pierwszy etap w drodze do swojej Abisynji — port Gdynię. Drugim etapem jest naturalnie droga morską, więc w Gdyni, czy Gdańsku boom (czytaj: bum) chce się dostać na okręt — oczywiście blindapasażerem — albo szuka doraźnej pracy. Niestety nie zna on miejscowych stosunków, nie przeczuwa oczekującej go niedoli. Biednego booma trapi policja, odpędzają marynarze i robotnicy portowi, a dobijają byczekmery. Dla nich młody boom jest naprawdę groźną konkurencją, godząc w byt: boom zje to co powinno przypaść byczekmerowi, czasami skradnie z głodu, podrywając zaufanie, będzie solidnie pracował, wreszcie jest inteligentny, nie doświadczonej, nie zorganizowany, tak, że niesumieński kapitanowie, niemający prawa brać go do prac pokładowych, (nawet w porcie) — mogą dać boomowi tę pracę, wyzyskując go przy niej niesłychanie (czego z byczekmerem nie da

Intelligence Service

GRECY PRZYWDZIAŁI CZARNE KOSZULE W ADDIS ABEBIE.

Grecy, którzy jako kupcy, restauratorzy, handlarze siedzieli przez cały czas wojny w Addis Abebie, zdeklarowali się po wejściu Włochów do stolicy Etypii, jako rzeczywiste obywateli włoscy, włożyli czarne koszule i tem samem ujawnili rolę, jaką pełnili dotąd z ramienia wywiadu włoskiego tuż pod bokiem rządu negusa, w samym centrum kraju nieprzyjacielskiego.

ZAMASKOWANE ZAWODY.

Przypuszczać można i należy, iż w Etypii i w tejże samej Addis Abebie nie ma było i przebywa jeszcze ludzi o tak samo zamaskowanej narodowości i zawodzie, którzy pełnią te same funkcje co owi włoscy Grecy, tylko już z ramienia angielskiej Intelligence Service. Można i należy też sądzić, że po obecnym przymusowym pogodzeniu się z klęską negusa i zwycięstwem Italii, Anglia rozpocznie jednocześnie ze zbrojeniami energiczną akcję swego wywiadu na terenach etjopskich, nad którymi powiewa obecnie sztandar Królestwa Włosek. Środków, sposobów i ludzi do tej pracy, która nie będzie się ograniczała do samego wywiadu, nie brak było nigdy i nie zabraknie ich tembardziej teraz Intelligence Service.

I. S.

Organizacja tej instytucji, która obok floty jest drugą najważniejszą podporą imperium brytyjskiego, jest tajna, samodzielna i zupełnie niezależna od każdorazowego rządu. Osobliwością wszakże Intelligence Service jest jej zupełna niezależność finansowa. Ma ona odrębną organizację gospodarczą, posiada udziały w bankach i przedsiębiorstwach przemysłowych, posiada też własne przedsiębiorstwa, bierze udział w handlu międzynarodowym, w grze na giełdach światowych.

MIDLAND BANK.

Jedną z podparć finansowych Intelligence Service jest np. Midland Bank, jeden z najpotężniejszych banków światowych, którego kapitały i rezerwy sięgają astronomicznej sumy 465 milionów funtów. Midland, Intelligence Service i Bazyli Zacharoff kontrolują do spółki zakłady amunicyjne i broni Vickers'a. Tak samo kopalnie nafty w Mossulu należą do tajemniczej instytucji z Downing-Street i przynoszą jej wielkie dochody. Posiada ona dalej plantacje kawy w Brazylii, plantacje bawełny w Egipcie, kaczuki w Indiach, posiada akcje najrozsławniejszych spółek, operujących w koloniach i dominjach.

REKA I. S.

Na giełdzie londyńskiej i nowojorskiej reka I. S. działa od czasu do czasu bardzo skutecznie i na swoją korzyść. Dysponując olbrzymimi kapitałami, może I. S. rzucić kiedy chce i jak chce wielkie pakiety akcji na rynek, może spekulować na baissie i haussie, może też — i to najważniejsze — wywoływać zwyżkę lub zniżkę papierów dla swoich własnych celów.

MILJONY CZEKAJĄ NA TO BY JE WZIĄĆ.

Historjograf I. S., francuski publicysta, b. kombatan z 1915 r., M. Boucard, podaje fakt następujący. W 1916 r. nastąpiła bitwa między flotą angielską i niemiecką. Sir E. Cassel, doradca króla i skarbnik I. S., zaproponował odnośnemu ministerstwu wysłanie depeszy do St. Zjednoczonych, w której jako wynik bitwy podano by duże straty i przegraną Home Fleet angielskiej. Depesza taka została wysłana i podziała w USA jak bomba. Akcje i papiery procentowe angielskie spadły o 70 proc. Wówczas agenci I. S. zaczęli skupować akcje en masse, gdzie się tylko dało. Po kilku dniach nadeszły

się zrobić), a odpędzając byczekmerów od ich żłóbka.

Wobec tego łaziki stosują do boomów najbezwzględniejszy terror. Zorga nizowani, a znający każdą twarz w porcie, z chwilą skonstatowania, że przybysz nie jest marynarzem, nowym robotnikiem, ani wycieczkowiczem, zaczyna ją prawdziwą nagonkę. Boom jest odpędzany od okrętów, niedopuszczany do jakiegokolwiek wogóle pracy, nawet żebrania w porcie, tropiony niemiłosiernie w nocy w każdej kryjówce, a przy okazji obijany „do krwi i do skutku”. Po paru dniach takiej poniewierki, jeśli nie złapały go „boby” — bo łaziki biją ale nie wydają go sami policji — bcom dobrowolnie pójdzie na dechy, czyli do komisariatatu, zgłodniały, obity i poszarpany do ostatnich granic, błagając o odesłanie ciupasem do domu. Natomiast jeśli chłopiec jest nadludzko wytrzymały, niegłupi, znieśie i wycierpi ten okres to po pewnym dalszem szczeniakuwaniu, w czasie którego przypominają łon donowskiego „wesołego kota”, zostaje prawdziwym byczekmerem: wcielony do czwórki, dopuszczony do stołu obywateli-łazików i ich łoża w kryjówekach!

Jeszcze jeden rys charakterystyczny dla tych ludzi pierwotnych, kierujących się swemi dziwnymi prawami i siłą mięśni, niebezpiecznych dla człowieka, któ

depesze prostujące wydarzenia i przedstawiające wyniki bitwy we właściwym świetle. Akcje angielskie poszły odpowiednio w górę i w rezultacie sir E. Cassel mógł zarejestrować czy sty zysk dla I. S. i spokrewnionych instytucji finansowych w sumie 60 milionów funtów.

PAŃSTWO NIE DAJE PIENIĘDZY I. S.

Jasną jest rzeczą, iż dysponując takimi środkami, mogąc w niedostępny dla innych sposób wpływać na bieg interesów, na kursy giełdowe, może Intelligence Service gromadzić olbrzymie zyski, nierównie większe jeszcze kapitały i dysponować w razie potrzeby sumami, o jakich nie śni się i nie marzy żadnej organizacji państwowej w innym kraju. Intelligence Service utrzymuje się sama, z własnych środków, zarabia sama na siebie, w budżecie W. Brytanii nie znajduje sumy i pozycji przeznaczonych na pokrycie wydatków tej instytucji. To też aparat ludzki, jaki stoi do dyspozycji I. S., jest niesłychanie wykwalifikowany i zróżnicowany. W szeregach jej agentów są przed

stawiciele wszystkich narodowości na kuli ziemskiej, wszystkie rasy. W każdym kraju, w każdym zakątku globu ma Anglia swoje „oko i ucho”, którem jest przedstawiciel I. S.

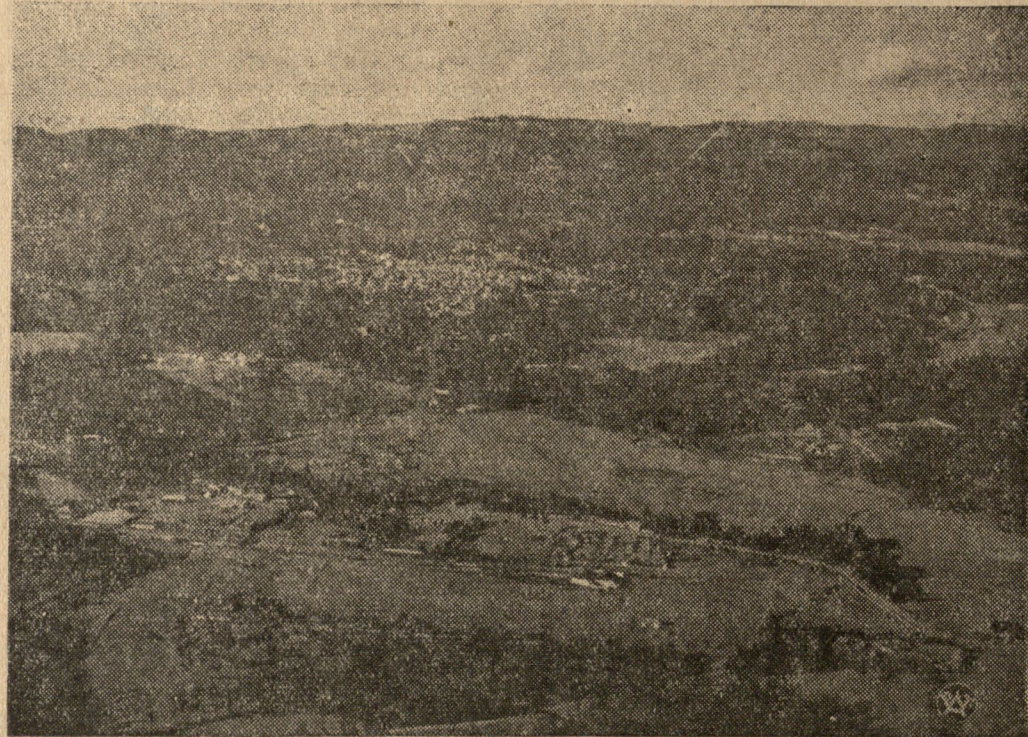
METODY I CELE.

Metody, któremi się posługuje I. S., są różnorodne, jak kraje i warunki, w których działają jej agenci. Od pieniądza zaczynając na truciznie kończąc, poprzez niesłychanie bogatą dziedzinę sposobów wywiadu, posługują się agenci I. S. bardzo dyskretnie wszystkim, co może wpłynąć na korzystny dla interesów W. Brytanii obrót rzeczy.

Obecnie, gdy sytuacja polityczna i militarna w Afryce zaczyna się kształtować dzięki zwycięstwom Italii wcale niekorzystnie dla interesów W. Brytanii, nie ulega kwestii, że Intelligence Service będzie działać bardzo energicznie na wszystkich tych terenach, na których w przyszłości zetną się antagonistyczne interesy i dążenia imperjalizmów Anglii i Italii.

E. R.

Ogólny widok Addis-Abeby



Widok z lotu ptaka na Addis Abebę. Na pierwszym planie widoczny dworzec kolejowy, w środku otoczone lasem eukaliptusowym miasto, zaś na dalszym planie góra Akaki przez którą Włosi dostali się do Addis Abeby.

Losowanie 3% Premjowej Pożyczki Inwestycyjnej

I-ej emisji

W kolejnym ciągnięciu 3% Premjowej Pożyczki Inwestycyjnej I emisji padły wygrane na następujące numery:

Po zł. 1000:

Nr. 17 — serie: 2255 2712 2337 3069 4619 6015 7557 9125 10369 12713 14167 15346 16099 18318 19635.

Nr. 22 — serie: 1725 8416 9240 9984 11580 17163 12322 14081 16672 17397 18783 20210 21624 22941 22558.

Nr. 24 — serie: 2267 2685 3730 3024 4486

5258 6449 9038 10991 12664 13565 15672 19349 22647 22602.

Nr. 30 — serie: 16 558 1360 2301 2430 4742 6955 7277 12855 12909 14888 15064 17888 17735 20941.

Nr. 41 — serie: 1248 5347 6634 6224 7419 7986 8214 10263 11320 16647 17124 18926 20563 20585 22501.

Po zł. 500:

Nr. 4 — serie: 90 1696 1382 1786 1353 1466 2628 3177 3734 4342 4713 4148 4775 4241 4369 5407 5057 6591 6814 6409 6493 7898 7571 8424 8899 8413 9426 9774 10638 10263 10152 10236 10321 10108 10437 11970 11574 12488 12564 12671 13200 13220 14899 14345 14699 15186 15612 15662 15554 15522 16388 16998 16211 17251 17995 17527 17391 18260 18874 18164 19323 19055 20413 21945 21841 21211 21100 21683 22144 22260.

Nr. 7 — serie: 2829 3101 4712 4544 6918 6541 6224 6114 6307 7646 7028 7276 8559 8200 9187 9576 10083 10846 11949 12810 13403 14875 14847 14561 16908 18449 19726 19229 20035 20860 20527 20961 21762 21666 22267.

Nr. 9 — serie: 2987 3131 4290 4841 5397 5214 6057 6207 6683 6503 7469 8820 9154 9129 9490 10157 11400 12233 13164 13062 13551 14292 15060 15233 15940 16324 16183 16453 17580 18331 18614 19922 19284 21875 22304.

Nr. 13 — serie: 10 84 2194 2449 3390 3701 3235 4321 6212 7161 8396 9415 9899 10279 10068 11184 12822 12096 13198 14186 14778 16550 16433 16209 16056 18471 18745 18168 19917 19863 19486 19601 20848 20600 21588.

Nr. 18 — serie: 240 987 2823 2728 2090 3953 3397 4118 4191 4796 4275 6322 6220 7472 7729 8197 8548 10692 11617 11971 12649 12881 12512 12587 13927 14284 14053 17849 18808 18921 18937 19179 19615 19577 21715.

Nr. 26 — serie: 941 2944 3778 5007 5955 6397 7931 8648 8906 8884 8845 8084 10471 10529 10602 11499 13404 13445 13960 14202 14407 15403 14332 17250 17508 17601 17262 20114 20083 20053 20464 20396 21322 22527 22623.

Nr. 31 — serie: 665 589 1549 2210 3148 4604 5166 6099 6041 6551 7233 7628 9899 10756 11422 11434 12909 15878 15110 15714 15372 15132 16125 17268 17855 18694 18037 18011 19632 20429 20919 20562 21976 22319 22609.

Nr. 41 — serie: 18 580 1499 1738 1167 2433 3483 3001 4837 2517 4130 5806 5336 5871 6844 7903 8461 8382 9423 9966 10399 11865 11379 12151 12300 13166 15938 15517 17268 17365 19951 19689 19022 20530 21178.

Nr. 43 — serie: 230 846 1190 4345 4715 4611 4534 4252 5085 5661 5689 6221 7614 7152 10123

NA MARGINESIE

„Zniszczone przez mole”

Mam przyjaciela. Przyjacieli i ja nie mamy pieniędzy.

W takich wypadkach człowiek przypomina o istnieniu instytucji użyteczności publicznej. Przedewszystkiem o tej, w której pracuje. Cicho i skromnie podchodzi do kasy. W kasie siedzi kobieta o złotym sercu. Serce złote, ale gorzej ze złotówkami.

— Pan ma i tak przebrane. Jeszcze chce załezki?

Drugą skolei instytucją do której kołata człowiek w nadziei zdobycia pieniędzy — to bank. Kasa banku jednak, wiadomo, pancerna, i ogniotrwała. Nie skruszy jej ogień nawet najpłomienniejszych oczu przeciętnego obywatela. „Auto-giro” też tu nic nie pomoże. Trzeba żyra i to niebyle jakiego, znajomości, kto wie, protekcji nawet?

Trzecim etapem wyprawy po „złote runo” (gdy poprzednie projekty runą) — jest lombard.

Zawsze „lepszy wróbel w garści niż kanarek na dachu”, zawsze prędzej dostać gotówkę za jakiś przedmiot niż za papierkę wekslową...

Co można zastawić w lombardzie?

Samego siebie nie ale garnitur owszem. Oczywiście wygodniej jest zastawić ubranie przyjaciela.

A najwygodniej, że... sam biedaczek zaniósł. Garnitur nowiutki (tylko druga rata zapłacona), prosto z igły.

Wystawili kwit: „Garnitur ciemny, składający się z trzech części...”

W końcu naukos papierku wybito miłym fioletowym druczkiem: „zniszczone przez mole”

Jakże to, kiedy ubranie całkiem nowe?

Okazuje się że lombard zapewnia sobie w ten sposób „asekurację”. Gdyby naprzykład w jakimś futrze znalazły się mole i żarzy garnitur...

Bezpieczniej więc przyłożyć pieczęć „zniszczone przez mole”, niż później za zniszczenie odpowiadać.

Według relacji klientów „pieczętuje się” (jak powyżej) wszystko.

Podobno tak jest, ale napewno tak nie powinno być.

Dzieje się to w lombardzie miejskim. amik.

TEATR NA POHULANCE

Dziś o godz. 8-ej wiecz.

Trafika pani generałowej

Ceny propagandowe

Nowy cykl Chopinowski w Polskim Radjo

W środę, 6.V zakończyło Polskie Radjo cykl p. t. „Wspomnienie Fryderyka Chopina”. Audycje tego cyklu, w liczbie 35, zapoznawały radjosłuchaczy systematycznie z twórczością Chopina w łączności z jego życiem, uwzględniając wszystkie dzieła Mistrza i szeregując je w porządku chronologicznym. Obecnie rozpoczyna radjo nowy cykl, układając go w sposób odmienny. Będą to bowiem środy chopinowskie, w których brać będą pod uwagę tylko niektóre utwory, przedewszystkiem utwory o charakterze popularniejszym, o formach i rozmiarach mniejszych, Mazurki, Preludia, Nokturny, niektóre Polonezy, wypełniając te audycje. Dla wydobycia maksimum ekspresji z wykonywanych dzieł — każdy z wykonawców grać będzie — o ile możliwości — te utwory, które mu najlepiej odpowiadają. Celem tego cyklu będzie dalsza popularyzacja dzieł wielkiego naszego poety tonów, wśród najszerszych warstw radjosłuchaczy. Trwać on będzie mniej więcej do połowy czerwca b. r., aby znowu ustąpić miejsca nowej, innej, formie usystematyzowania. Pierwsza audycja z nowego cyklu rozpocznie się w dniu 13.V o godz. 21.00.

Mieczysław Mierzejewski dyryguje w radjo berlińskim

Jak już donosiliśmy, zaprosiło radjo berlińskie przed swój mikrofon stałego kapelmistrza Orkiestry Symfonicznej Polskiego Radja Mieczysława Mierzejewskiego. Obecnie ustalono datę koncertu na dzień 12 maja godz. 21.00. Koncert ten poświęcony jest w całości kompozytorom polskim dawniejszym i współczesnym, obejmuje bowiem utwory następujące: Moniuszki Uwerturę do „Halki”, Karłowicza „Powracające fale”, Woytowicza Intermezzo i Air z „Suiety koncertowej” i Wiechowicza „Chmiel”. Będzie to znakomita propaganda muzyki polskiej na terenie niemieckim.

10048 11090 11992 12678 12585 12508 12321 13031 13340 13905 15776 15762 17407 18291 18954 19191 21766 21777 21509 22142.

Nr. 48 — serie: 700 1208 1616 2757 4725 4525 6496 6896 6615 7955 8150 9986 9079 9604 10432 10555 11875 14652 15678 16698 16045 17207 17090 18533 18992 19167 20600 20929 20741 20661 21500 21585 22246 222303 22969.

Wahn.

Cnoty (?) niepolskie

Zaczynają u nas wchodzić w modę metody zaczerpnięte żywczem z programów naszych 125-letnich okupantów. Mianowicie donosicielstwo i prowokacja. Wiadomo, jak kogoś gryzie choroba, oskarża wszystko i wszystkich wkoło, że szkodzi, zaskodzą, gubią, mordują i wiodą do grobu. Są ludzie, którzy w czasie zarazy stosują środki ochronne i wmawiają je bliźnim. Inni wyją ze strachu i oskarżają na ślepo.

W czasie cholery w 1840 r. w Paryżu, a w najnowszych czasach w Rosji, topiono doktorów i księży w studniach, jakoby zatrutych, by przerzedzić ludność. Oskarżała kiedyś inkwizycja Żydów, maurów, maranów i „dzieci diabła” jako sprawców nieurodzaju, suszy lub niustających deszczów. Pławiono, topiono, łamano kołem i palono czarownice. Szukano przyczyn klęsk, personifikowano je i... znajdowano potwierdzenie tych metod bo przecie się ofiary przyznawały, a czasami i deszcz, stośem uproszony, spadał.

Ścigano diabła w ciałach młodych kobiet, w domach rodzinnych, w cieniu kościołów i klasztorów, w pracowniach uczonych, widziano go w księgach, odkryciach, w chorobach, w anatomii i astronomii, w każdej wolnej myśli, w każdym odchyleniu od normy, o ile to odchylenie nie było zasegregowane do kategorii dozwolonych wyczynów.

Diabeł był sprawcą klęsk, głodu i wojny, (o ile tej ostatniej nie nazwano „świętą”), sprawcą morderstw i niepokoju, buntów wyzwoleniczych i cierpień społecznych. Więc weszono za nim, odnajdywano i reagowano tak, jak umysły średniowiecza uważały za zbawcze. Szukanie innych, istotnych przyczyn, było nieprawomysłne i karalne.

Zdawałoby się... zdawało, że trochę czasu upłynęło. Że trochę światła, rozbłądzenia, pojmowania przyczyn, zjawisk społecznych i przewidywania ich skutków (przewidywać — nie zawsze znaczy umieć zażegnać) że, słowem tego trochę postępu rozplenilo się w umysłach ludzkich.

Ale nie. Pozory postępu są, te mechaniczne. A jakże! Radio, telewizja i telefon, aeroplany i tanki, maszyny, zastępujące setki ludzi, towary, rzucane w ogień i wodę. — Tyle się ich, (patrzcie, jakie to wspaniałe), namnożyło, dzięki fabrykom i traktorom. Pozory postępu są. A w gruncie? Ta sama obłąkańcza droga, nędzne tchórzostwo przed wyśłowieniem prawdy i zastawianie się ekranem fikcji przed wyrastającymi klęskami.

Zauważmy ostatnio objaw nie nowy, ale który ulega t. zw. nasileniu. Wołania o bolszewizm. Wskazywanie palcem zą płotu. On?... Ten! Nie, tamten, na żołądź 3ej Międzynarodówki. Ościen tego państwa sługa. Mówisz, że robotnik schmie z głodu? Bolszewik! Mówisz, że chłopskie dzieci wyrodniają na polskiej kartofli? Przewrotowiec. Wspomniesz te, czy tamte zdarzenia, już ci ktoś kłata wrzeszczy „karau! karau!” Za kazać, zatkać gęby, zarzucić frazesami, otumanić obłądą. Zamykać, zamykać drzwi i okna! Które? Jeden krzyczy, że te od wschodu, inny, że temi od zachodu jeszcze gorsze wieją podmuchy. Mo że te, może tamte? Powietrze, które z nich wieje, jest — to niewątpliwie, że jest — przede wszystkim obce. I to bieda, że się nie zamknąć nie da... prócz ludzi. A to migdy na nie nie pomogło.

Szukajmy niedoścignonego przez wieki diabła. Był dopiero co w masonstwie, teraz w bolszewizmie. Więc bronić siebie, państwo, młodzież, robotników, kobiety i dzieci przed zarazą ze wschodu! Oczywiście. Niema dwóch zdań. Po co się umieją bronić, jak nie orężem, tajemnym trwaniem in status quo. Cza jednak przychodzi taka chwila, że heroiczne bohaterstwo nie wystarcza. W 19 i 1920 r. aktywność agitacji komunistycznej była o wiele intensywniej od wewnątrz, niż dziś i spadała na nie dopiero się spajający w ogniu

mniej było alarmów, podejrzeń i agi. Wtedy, zwyciężając armję czerwoną, zwyciężyliśmy, tak się zdawało,

czerwonego diabła komunizmu. Ze wszystkich narodów na świecie Polacy są idej bezwłasności i kolektywizmu najbardziej oporni. To ich broni.

Aliści okazało się z biegiem lat, że rozpanoszył się i grasuje po świecie rywal czerwonego diabła, równie, jak on potężny, uzbrojony, równie groźny czołowiekowi, równie potworny w wyczynach, tylko przybierający bardziej jeszcze obłudną szatę, niż tamten. Równie niszczący psychikę ludzką, równie wynaturzający jej rozwój i cele tego rozwoju.

To diabeł złoty, piękniejszy od czerwonego, diabeł kapitalizmu. Tamten jest czerwony od krwi, wszystkim jednako okazuje postać, ten, złotym jest dla jednych, czarnym, nędzą dla innych. Infernalne postacie, biorące w swe obroty ludzkość, a jej odłamy europejski na pierwszy ręk. I czy nie jest tak, że czerwony diabeł może założyć ręce i odpocząć? Tamten złoty, napędzi mu poddanych do sieci, bez wabiącego wołania o komunizm, uszczęśliwiającym świat pracy. To nie wabi, nie woła agent ze wschodu, to nie echa deklaracji różnych kongresów, to między narodowa nędza, a najbardziej polska nędza, cierpienia pracującego, chcącego pracować człowieka, krzyczy, kusi,

пча, szarpie hasłami — receptami. Mo że to! Może to pomoże, rozstrzygnie?

A nie, to niech wszystko przepada, bo my już przepadliśmy od lat i patrzmy jak giną idące, młode szeregi, wołające nie „chleba i zabaw” jak dawny plebs rzymski, ale „chleba za pracę”. Zabraniać objawiać myśli, to zawsze można, choć to żadne lekarstwo, ale jakże zabronić rozumować, spostrzegać, koordynować fakty, krytykować i jak obronić od cierpienia, które rodzi nienawiść i bunt?

Nawet despotyzm, dający po gardło chleba, niezawsze jest słuchany i wielbiony. Nie zawsze kołaczem zatknąć można usta wołające o wolność — byliśmy my, Polacy, tego przykładem. Teraz, śmieszna pustą blagą stają się pouczania i ostrzegania krótkowzrocznych proroków, wołających o wielkim niszycielu wszystkich, wartości chrześcijańskiego świata, idącym od wschodu, kiedy całe społeczeństwo mimowoli wytwarza u siebie własne, pod wpływem warunków trujące toksyny i fermenty.

Zapóżywać się nie trzeba, dość tego co rośnie samorodnie. A chrzcić zaraz wyrób krajowy obcą etykietą? To nie jest lekarstwo. To zrzucanie odpowiedzialności.

Hel. Romer.

W sprawie programu uroczystości pogrzebowych

Szczegółowy program uroczystości pogrzebowych zamieścimy w dn. 10 i 12 b. m.

Podanie programu w dzisiejszym n-rze umożliwił wileński oddział Polsk. Ag. Telegraf., dostarczając nam tekstu z niezrozumiałych powodów o kilka godzin później, niż innym dziennikom wileńskim.

Sprostowanie

Z Sekcji uroczystości pogrzebowych otrzymujemy poniższe sprostowanie:

Sekcja Uroczystości Pogrzebowych Woje-wódzkiego Komitetu Uczczenia Marszałka Józefa Piłsudskiego stwierdza niniejszem, że notatka, umieszczona w Nr. 126 „Kurjera Wileńskiego” z dn. 8.V 1936 r., podająca listę osób, które mają jakoby uczestniczyć w nabożeństwie żałobnym wieczorem dnia 11 maja 1936 r. nie pochodzi z Sekcji Uroczystości Pogrzebowych i Sekcja Uroczystości Pogrzebowych żadnej od odpowiedzialności za nią nie bierze.

Skwarczyński Stanisław, generał brygady.

Ze swej strony musimy zaznaczyć, że zamieszczoną wczoraj listę otrzymaliśmy z Polsk. Agencji Telegraficznej. (Red.)

Teatr Muzyczny LUTNIA

Dziś o godz. 8.15 wiecz.

Trafika pani generałowej

Ceny propagandowe

Symbolika fragmentów uroczystości pogrzebowych w Wilnie

Wywiad z prezesem sekcji uroczystości pogrzebowych Wileńskiego Komitetu Uczczenia Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego, gen. Skwarczyńskim

P. gen. Skwarczyński, prezes sekcji uroczystości pogrzebowych Komitetu, przyjął wczoraj przedstawicieli prasy wileńskiej i zadał następujące pytania:

Program uroczystości 12-go maja w Wilnie i tok prac Komitetu znany jest już szerokiemu ogółowi z komunikatów i częstych notatek prasowych. W moim dzisiejszym wywiadzie chciałbym jeszcze przedstawić Panom jakiś charakter pragnie nadać Komitet całej uroczystości i wyjaśnić symbolikę niektórych fragmentów.

Złożenie prochów Matki Marszałka Piłsudskiego wraz z Jego Sercem w Wilnie wśród grobów żołnierzy, którzy polegali w walce o Wilno, jest aktem wdzięczności dla miasta w którym Marszałek się wychował i które ukochał, jest aktem wdzięczności dla żołnierzy, którzy o Wilno walczyli. Z woli samego Marszałka spoczną zwłoki Jego Matki i własne Jego Serce w Wilnie na Rossie wśród grobów żołnierzy, którzy Mu Wilno w „podarunku świątecznym” dali. Groby ich, jak kompania honorowa Jego Serca i prochom Matki po wieczne

czasy hołd będą oddawać. Z woli Marszałka prochom Jego Matki mają być oddane najwyższe honory wojskowe.

Charakter pogrzebu wojskowego z ce remonjałem i honorami wojskowymi, jakie oddaje się tylko najzasłuższym żołnierzom. Tak pragnie Komitet spełnić serdeczną wolę Marszałka.

W wywiadzie dzisiejszym chcę jeszcze wyjaśnić znaczenie niektórych fragmentów uroczystości.

W czasie apelu wojskowego wieczorem dnia 11 maja na placu Łukiskim odczytane będą nazwiska powstańców 1863 roku, poległych na Wileńszczyźnie i straconych na placu Łukiskim oraz nazwiska żołnierzy, pochowanych na Rossie.

Żywa tradycja czynów i śmierci powstańców wypełniła młode Serce Józefa Piłsudskiego buntem i chęcią walki z za bora. Do buntu przeciw obcej przemocy i walki porwał Marszałek młode serca żołnierskie, które tu w Wilnie złożyły swą krwawą ofiarę. Połączenie na wspólnym apelu nazwisk powstańców 1863 roku z nazwiskami żołnierzy, po

chowanych na Rossie, i związanie ich imieniem Marszałka, symbolizuje ścisłą łączność duchową między ostatniemi żołnierzami.

Lektykę z Sercem Marszałka nieść będą od kościoła św. Teresy do cmentarza na Rossie w historycznej kolejności ci wszyscy, których żywe to Serce do walki zrywało. Pierwsi więc bojownicy dawnej PPS., potem kolejno: strzelcy, legjoniści, POW-iacy, byli wojskami innych formacji. Następnie weźmie to Serce armja: generałowie, oficerowie, podoficerowie i szeregowcy i odda je Wilnu, reprezentowanemu przez Woje-wodę Wileńskiego, Prezydenta miasta Wilna, Rektora wkrzeszonego przez Marszałka Uniwersytetu Stefana Batorego i Dowódcę 1 Dywizji, której Marszałek rozkazał Wilno zdobyć, tu stać garnizonem i to miasto pokochać. Oni to złożą w Mauzoleum Serce Marszałka przy prochach Jego Matki. Na cześć pamięci Matki Wodza oddanych będzie wtedy 101 strzałów armatnich.

101 strzałów armatnich na cześć pamięci Marszałka oddanych będzie dnia 12, o godz. 20.45 w rocznicę Jego zgonu.

Na zakończenie chcę, korzystając z uprzejmości Panów, korespondentów prasy, podać do ogólnej wiadomości, że nabożeństwo które odbędzie się w kościele św. Teresy wieczorem dnia 11, będzie miało charakter ściśle rodzinny i dlatego weźmie w nim udział tylko rodzina Marszałka, grono jej najbliższych przyjaciół i nieliczna reprezentacja wojskowa potrzebna do ceremonjału. Wo-góle kościół św. Teresy jest tak niewielki, że w czasie nabożeństwa dnia 12 maja prócz rodziny będą mogli być obecni w kościele tylko najwyżsi dostojnicy cywilni i wojskowi i nieliczni reprezentanci instytucji i organizacji.

Kolejność uszykowania poszczególnych organizacji w trzeciej części konduktu wynika z terenowych możliwości ulic i placów Wilna i możliwości stopniowego dołączenia ich do konduktu. Są to więc konieczności techniczne, a nie jakkolwiek inne względy, grające rolę w kolejności uszykowania pochodu. Wo-góle dążeniem Komitetu jest umożliwić wszystkim przybyłym i reprezentowanym instytucjom i organizacjom złożenie hołdu na Rossie Sercu Marszałka i prochom Jego Matki jeszcze w dniu 12 maja.

Wzdłuż i wszerz Polski

— **NOWE WŁADZE ODDZIAŁU WARSZAWSKIEGO ZW. ZAW. LITERATÓW POLSKICH.** Nowe władze Oddziału Warszawskiego Związku Zawodowego Literatów Polskich ukonstytuowały się w sposób następujący: prezes — Andrzej Strug, wiceprezes — Witold Hulewicz sekretarz Edward Kozikowski, skarbnik — Herminja Naglerowa, członkowie — Pola Gojawiczyńska, Zofia Nałkowska i Kazimierz Wierzyński.

— **„PIŁSUDSKI” ODPŁYNĄŁ DO NOWEGO JORKU.** Dn. 6 b. m. w godzinach popołudniowych wyszedł z Gdyni do Nowego Jorku polski transatlantyczny statek M/S „Piłsudski”, zabierając na swym pokładzie 275 pasażerów, 173 worki poczyły oraz 1640 tonn ładunku.

W drodze „Piłsudski” zawinie do Kopenhagi i do Halifaxu. Przybycie statku do Nowego Jorku przewidziane jest na 16 maja r. b.

— **STARANIA O PRZEWIEZIENIE GRZESZOLSKIEGO DO WARSZAWY.** Obróńca skazanego w procesie sosnowieckim na karę śmierci, za zamianą na dożywotnie więzienie, truciela Grzeszolskiego adw. Hofmoki-Ostrowski złożył podanie o przewiezienie Grzeszolskiego z Piotrkowa do jednego z więzień warszawskich celem ułatwienia przygotowań do procesu apelacyjnego.

— **ŚREDNIOWIECZNE DYLIŻANSY WRA-CAJA.** W Lublinie komunikacja autobusowa zamieniona jest na... autobusy konne. Oto na

linji Lublin—Piaski (przedmieście) kursują obecnie omnibusy pędzone siłą 2 koni, ale niestety nie mechanicznych, a... żywych pocziwych siw ków. Nietylko jednak na przedmieściach spotykamy tego rodzaju pojazdy, wozimy je również na trasie Lublin—Zamość. Wygląda to na jakieś średniowieczne dyliżansy z nowoczesnym napisem „Lublin—Zamość”.

— **JAK MOJĘSZA WYŁOWIONO Z RZĘKI.** Ze Stanisławowa donoszą: Przechodząc brzegiem rzeki Lubiński w Delatynie, kilka osób zauważyło płynący z prądem jakiś pakunek. Po wywołaniu okazało się, że pakunek zawiera... dziecko, noworodka płci męskiej. Dziecko było żywe i wprost cudem uniknęło śmierci w nurtach rzeki. Ustalono, że matka noworodka jest mieszkanką Delatyna, Belja Ejtys, która po urodzeniu wrzuciła dziecko do rzeki. Aresztowano ją.

— **OSZALAŁ PO KLĘSCIE DRUŻYNY PIŁKARSKIEJ.** Ze Stanisławowa donoszą o wstrząsającym wypadku: Znany działacz sportowy, urzędnik stanisławowskiego magistratu, Jewoniuk, był fanatycznym zwolennikiem jednej ze sportowych drużyn i tak się przejął klęską, poniesioną przez drużynę piłkarską tego klubu, że postradał zmysły. Nieszczęśliwego przewieziono do sanatorium dla psychicznie chorych.

NOŻYCAMI PRZEZ PRASĘ

O NOWĄ ORGANIZACJĘ ŚWIATA.

Artykuł wstępny p. t. „Co dalej“? po świeca „Gazeta Polska“ sprawie politycznej organizacji świata.

Nie wszyscy — czytamy na wstępie — uświadamiają sobie jeszcze w dostatecznej mierze jak szybko postępuje w ostatnich miesiącach rozkład politycznego systemu organizacji współżycia państw, stworzonego na tle wyników Wielkiej Wojny.

Kryzys Ligi Narodów, który rozpo-
czął się właściwie już w chwili jej powstania, zaostriął się stale. Dziś Liga istnieje formalnie, ale załamała się wia-
rą w nią.

Polityka polska oddawna już odnosi się do obecnego systemu ligowego z właściwą trzeźwością, to też obecne ostre stadium jego kryzysu nie było dla niej niespodzianką. Tem bardziej więc Polska zdaje się być powołana do tego, by w obecnym chaosie politycznym świata odegrać rolę czynną i twórczą.

Niedawna wizyta ministra Becka w Brukseli i jego pobyt w Londynie, rewizyta pre-
jera Kościłkowskiego w Budapeszcie, oraz wizyty lotewskich, norweskich i belgijskich mężów stanu w Warszawie — zdają się istotnie wskazywać na to, iż Polska nie zamierza zachować postawy biernej wobec zbliżających się prób zreformowania obecnego systemu współżycia państw.

Wytyczne polskiego ministra spraw zagranicznych znalazły zrozumienie u min. Muntersa.

Uczucia braku bezpieczeństwa zmuszają poszczególne państwa do szukania dodatkowych gwarancji pokoju poza Ligą Narodów. Zdaniem min. Muntersa średnie i małe państwa winny sobie oświadczyć, iż w Europie powojennej uzyskują one coraz większe znaczenie. Wspólne ich postępowanie może decydująco wpłynąć na te lub inne posunięcia w polityce międzynarodowej. W każdym razie nie jest dopuszczalne — min. Munters podkreślił to z naciskiem — by w stosunku do jakiegokolwiek państwa postanowiono coś bez zgody i udziału tegoż kraju.

Wizyta min. Muntersa w Warszawie spotkała się z przychylnym przyjęciem prasy lotewskiej i fińskiej.

Z całej prasy bałtyckiej i skandynawskiej zdaje się wynikać, iż powtórzona przez min. Becka podczas bytności min. Muntersa w Warszawie teza polityczna: „nic o nas bez nas i nie o nich bez nich“ znalazła tam jak najprzychylniejszy odbiór.

Podobnie zryzykowane wywołanie zasadniczo teza min. Becka, iż bezpieczeństwo w zachodniej Europie nie może być poświęcone na rzecz bezpieczeństwa Zachodu. Państwa te zdają się widzieć w powyższej tezie gwarancję, iż w rozgrywce o przyszłą organizację polityczną Europy interesy państw skandynawskich i bałtyckich, podobnie jak interesy Polski i państw basenu Dunajskiego, będą musiały być wzięte pod uwagę na stopie równości z interesami wielkich mocarstw.

CZY PRZELUDNIENIE?

Czy Polska jest przeludniona? Nie wątpliwie — tak. Ale w porównaniu z państwami — nie. Jest to zatem przeludnienie względne. Jak temu względnemu przeludnieniu zaradzić? Uprzemysłowić kraj. Pisz o tem „Polska Zbrojna“.

Wiele mówi się i pisze o przeludnieniu Polski. I w rzeczy samej, niepodobna zaprzeczyć, że sprawy układają się tak, jak gdyby to przeludnienie naprawdę istniało. Niepodobna negować tego bolesnego faktu, że parę milionów mieszkańców naszego kraju wegetuje w warunkach, które w żaden sposób nie dająby się określić, jako warunki normalnej egzystencji ludzkiej. Niepodobna też zapominać, że w czasie, kiedy istniały możliwości emigracji, musieliśmy corocznie eksportować zagranicę kilkakrotnie więcej ludzi, którzy w kraju nie mogli zdobyć pracy i chleba i że obecnie, kiedy tych możliwości już nie ma, nasz obłrzy — po Rosji i Włoszech — naj-
większy w Europie przyrost naturalny stanowi czynnik niezmierzenie ciężkich perturbacji ekonomicznych.

Czy jednak perturbacje te są doprawdy konsekwencją przeludnienia w ścisłym znaczeniu tego słowa? Cyfry wskazują wyraźnie, że jest to raczej następstwem słabego uprzedmiotowienia naszego kraju. Na kilometr po powierzchni wypadła w Polsce 85 mieszkańców, kiedy w Czechosłowacji przypada ich 105, w Anglii — 185, a w Belgii aż 258. Gdyby proces uprzemysłowienia Polski w ciągu 19 stulecia postępował z należytą intensywnością, to prawdopodobnie nie byłoby dziś w Polsce problemu przeludnienia wsi i nie byłoby po-
zornie nawet analogii z krajami, które, jak Niemcy, Japonia, lub Włochy przemysłowi-
muszą o znalezieniu nowych terenów ekspansji dla nadmiaru swej ludności.

Kwestia uprzemysłowienia jest centralnym zagadnieniem. Zależną od niego jest przyszłość państwa.

Do rozwiązania tego problemu musimy wpruć wszystkie twórcze siły, utajone w naszem społeczeństwie, albowiem w ten sposób ziszczają się cele, do których zmierzają nasze konieczności gospodarcze i nasze potrzeby polityczne, albowiem w ten sposób zdobędziemy rękojmię zarówno trwałego pokoju, jak i dobrobytu naszej ludności.

erg.

Punkty informacyjne dla przyjezdnych

Podsekcja Informacyjna Uroczystości Żałobnych w dniu 12 maja dla wygody przyjeżdżających do Wilna uruchomi specjalną służbę informacyjną w postaci biura informacyjnego na dworcu oraz punktów informacyjnych w śródmieściu i na krańcach miasta.

Centralne biuro informacyjne na dworcu rozpocznie pracę w dniu 11 maja o godz. 8 rano i będzie czynne bez przerwy do 12 maja o godz. 20. Biuro mieścić się będzie w budynku, obok urzędu pocztowego Wilno 2. Telefony biura: 23-61 (kierownik), 23-62, 23-63, 23-64. Ponadto w biurze ustawione będą dwa automaty telefoniczne do użytku publicznego.

Punkt informacyjny przy cmentarzu Rossa czynny będzie w dniu 11 b. m. od godz. 12 do 19-ej i w dniu 12 b. m. od godz. 6 do 19-ej. Telefon 23-67.

Punkt informacyjny przy ul. Mickiewicza, naprzeciw pl. Orzeszkowej, w ogródku posesji Sztralowej (tel. 23-68) i punkt informacyjny przy ratuszu, na ul. Wielkiej — czynne będą w dniu 11 b. m. od godz. 12 do 20 i 1-go b. m. od godz. 7 do 20.

Punkty informacyjne na krańcach miasta: przy moście Zwierzynieckim, przy moście Zielonym, na Antoku koło kościoła Św. Piotra

Przed uroczystościami żałobnymi

Czarne ubrania i żałobne opaski

Byłoby rzeczą pożądaną, aby osoby biorące udział w kondukcie żałobnym ubrane były w czarne garnitury, kapelusze i krawaty oraz miały żałobne opaski na lewym ramieniu. W odniesieniu do niewiast pożądaną byłoby ciemne ubrania.

Karty wstępu dla Rodziny

Wydawanie kart wstępu do udziału w nabożeństwie żałobnym i kondukcje dla rodziny ś. p. Marszałka Piłsudskiego objęła się p. Wanda Pawłowska.

Wejście do kościoła św. Teresy

Wejście do kościoła św. Teresy za pewnione będzie jedynie osobom posiadającym specjalne karty wstępu, wobec tego, że kościół św. Teresy jest niewielki i pomieścić może tylko szczupłe grono osób. Ze względu na brak miejsca obecność w kościele będzie utrudniona nie tylko dla wielu wybitnych obywateli m. Wilna, ale nawet i dla wielu wysokich gości, przybywających do Wilna.

Plany trasy pochodu żałobnego

Podsekcja informacyjna przygotowała plan trasy konduktu żałobnego z uwi-

i Pawła, na rynku Zarzecznym, na ul. Beliny i na ul. Legionów róg W. Pohulanki — czynne będą w dniu 12 maja w godzinach od 4 do 14.

W biurze centralnym na dworcu będą w pogotowiu łącznicy, którzy zajmą się odprowadzaniem do wyznaczonych kwater lub miejsc zbiórki, jednakże ze względu na szczupły personel, który będzie musiał być delegowany do wyznaczonych kwater lub miejsc zbiórki, aby miejscowe wileńskie organizacje spotykały na dworcu pokrewne związki i stowarzyszenia przybywające do Wilna.

Ponadto podsekcja informacyjna wyda obszerny drukowany informator zawierający niezbędne wiadomości dla przybywających do Wilna.

Informator rozdawany będzie bezpłatnie w biurze i punktach informacyjnych.

docznonemi na niej miejscami rozmieszczenia poszczególnych organizacji. Plany te wywieszone będą do wiadomości publicznej w oknach wystawowych biura podróży „Orbis“, w większych cukierniach i restauracjach wileńskich oraz w centralnym biurze informacyjnym na dworcu i w punktach informacyjnych w mieście.

Biuro prasowe

Dla wygody przybywających do Wilna dziennikarzy z różnych stron Polski na uroczystości żałobne uruchomione zostanie biuro prasowe, w którym dziennikarze będą mogli zasięgnąć wszelkich potrzebnych im informacji oraz zapatrzyć się w przepustki na uroczystości żałobne. Biuro to czynne będzie w dn. 11 i 12 maja w lokalu Syndykatu Dziennikarzy Wileńskich (ul. Wileńska 33, tel. 75).

Biuro kwaterunkowe

Wobec niewłaściwego skierowania zgłoszeń na kwatery, biuro podsekcji kwaterunkowej ogłasza, że mieści się przy ul. Mickiewicza 32 w biurze Propagandy Turystyki, telefony 21-69 i 21-20.

Nabożeństwo w dniu 12 maja w Synagodze Głównej

Tymczasowy Zarząd Gminy Wyznaniowej Żydowskiej w Wilnie komunikuje, iż we wtorek dnia 12 maja r. b. o godz. 8 rano, odbędzie się w Synagodze Głównej przy ul. Niemieckiej 12 z udziałem kantora i chóru synagogałnego nabożeństwo żałobne spowodu rocznicy zgonu Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Przedłużenie godzin handlu w dniu 11 i 12 b. m.

Starostwo Grodzkie podaje do wiadomości, że w okresie uroczystości żałobnych w Wilnie niektóre kategorie przedsiębiorstw handlowych będą mogły przedłużyć godziny handlu, a mianowicie: sklepy spożywcze, restauracje, piwiarnie, jadalnie, piekarnie, wędliniarnie, herbarnie, sodowniarnie i owocarnie — będą mogły być otwarte w dn. 10, 11 i 12 maja przez całą dobę; inne sklepy i przedsiębiorstwa handlowe będą mogły być otwarte w dn. 11 i 12 maja do godz. 22-ej.

PENSJONAT DZIECIĘCY (wyłącznie dla dzieci) „NASZE DZIECKO“ pod kier. F. KOMISAROWEJ

Wotokumpia, Wille p. Raffa, tel. 988

Przyjmuje dzieci w wieku od lat 5-ciu. Dzieci będą podzielone na 2 grupy. RACJONALNE ODŻYWIENIE, OPIKA PEDAGOGICZNA I LEKARSKA. Inform. w kancelarii szkoły Uniwersytecka 1-5 codz. od 2-3.30 (od 11-11.5-6 tel. 988)

EUGENJA KOBYLINSKA

Pamiętnik nauczycielki

ROZDZIAŁ XIII.

CIĄGLE O TEM SAMYM.

Grudzień 1934.

Na więc z ankietą w V.b. skończono. Dowiedziałam się, że wielu uważało jako jedyny sposób na dolegliwości życiowe, zaleca męża. Są już zgóry przekonane, że bez tego nie dadzą sobie radę na świecie, a przynajmniej, że nie będą w stanie żyć tak, jakby im się chciało. Z rozmów poza wszelką ankietą prowadzonych — wiem, że większość dziewcząt marzy o życiu spokojnym rodzinnym: chcą kwiatków w ogrodzie, stołu zastanego białym obrusem i połyskującego odfitością naczynia, pełnej spiżarni, miłego mieszkania, ładnych i dobrych dzieci oraz tego bruneta o migdałowych oczach, tego męża, który będzie żonę kochał i dogadzał jej w życiu. W głębi duszy najczęściej wątpią, że mogłyby same sobie zdobyć niezależność i dostatek. A te, które mają tę nadzieję — odrazu przeraża myśl o samotności. Są towarzyskie i lgną do ludzi. Lubią dużo gwaru. Chcą śpiewać i tańczyć, więc martwiłyby się, gdyby ich mąż nie był wesoły. Im bardziej ubogie są dziewczęta, im więcej widzą koło siebie daremnych wysiłków wydostania się na powierzchnię życia, tem bardziej nie wierzą, aby samodzielnie mo-

gły zdobyć coś lepszego. A tanie romansy i filmy z „gwiazdami“ śpiewają im o cudownym sposobie osiągnięcia szczęścia i życiowych rozkoszy. Więc spoglądają na siebie uważnie i czasami umieją zdecydować, że są dostatecznie piękne, aby kołysać w sobie nadzieję bogatego małżeństwa. Inne znowu nie życzą sobie żadnych nadzwyczajności, ale takiego codziennego, szarego męża, któryby im pomógł żyć i pracować dla rodziny i Ojczyzny. O wiele mniej liczne uważają rodzinę za trudny obowiązek. Wolaliby przygody, cudowne przygody. Mąż — to na „smutny koniec“. Takie zamknięcie złocistej epoki życia.

Są też dziewczęta, które wiedzą do czego czasami prowadzi małżeństwo. Mają rodziców rozwiedzionych albo skłóconych ze sobą. Czasami ojciec porzuca matkę i dziewczynka całą duszą staje przy zrozpaczonej, pełna kobiecego bólu i rodzącej się nieufności do świata. To już kandydatki na „feministki“. Jest w nich zawziętość i podejrliwość.

Dziewczęta, pochodzące z rodzin, gdzie rodzice ciągle się kłócą ze sobą, są niespokojne i niezadowolone ze świata. Czasami nie wiedzą nawet, która strona ponosi winę, ale traktują pobłażliwie i ojca i matkę.

— Tylko na miłość boską nie pokłóćcie się przy obiedzie — błaga taka piętnastoletka. — Dajcie mi spokojnie zabrać się do fizyki, bo jutro klasówka.

— Jabym się nigdy nie kłócił — odpowiada ojciec. — Niech tylko na mnie w tym domu tak nie

zrzęda i choć trochę pamiętaj o moich potrzebach.

— Kto na ciebie zrzędzi? Wszyscy zdaleka obchodzą, żeby się nie dotknąć, bo zaraz piorun trzaśnie!

— Pewnie! Przedstawiasz mnie jako tyrana. Zupełnie tego nie rozumiem, jak wielką broń ma kobieta w ręku. Łagodność — ustepliwość — oto jej zalety. Ale ty należysz do Z. P. O. K. To gniazdo rozjuszonego feminizmu.

Tu wybucha żona. Kłótnia gotowa. Lala i Mieczysław ani wiedzą, co mają począć ze sobą. Lala tupie nogą i krzyczy:

— Nigdy nie wyjdę zamąż! Niecierpię ani mężów ani żon. Będę mieszkała sama. Jeżeli mi się kto oświadczy, rzucę w niego nożem. A z wami też mieszkać nie chcę.

— Oto do czego doprowadzasz dziecko — płacze żona.

— A niech to wszystko djabli! krzyczy mąż.

Więc w wypracowaniu Lali nie znajdziemy „mę-
ża“. Ona będzie „sędzią dla nieletnich“, weźmie sobie dziecko na wychowanie. Nie znaczy to, oczywiście, że poglądów swoich nie zmieni.

* * *

Mimo silnie teraz postawionej „kwestji ko-
lej“ i organizacji kobiecych, które uświadamiają ogół o potrzebie samodzielności i niezdolności materialnej, w wielu jeszcze kobietach pokutuje do-
niewoli, a wiele rodzin wychowuje dzieci i młodzież w ten sposób, jak to czynili jeszcze ich rodzice.

(D. c. n.)

NASZE SPRAWY

Kolumna zblokowanych organizacji kobiecych pod redakcją Eugenii Kobylłńskiej-Masiejskiej

W rocznicę

Ileż rąk w tę smutną rocznicę ujmuję za pióra, aby dać wyraz uczuciu.

Ten ubiegły rok był taki długi. Nie wiadomo kiedy się zaczął, niewiadomo, jak się skończył. Taki straszny polski rok. O wiosennej godzinie spadło nań czarne przerażenie. Wszystko stało się śmiercią i trumną.

Tylko ci, którzy skosztowali tej ogromnej miłości, jaką, nie używając swej woli, Marszałek umiał wszczepić w ludzkie serca, mogą się wzajemnie zrozumieć. Innym nawet nie chce się mówić o tem.

Mówimy więc tylko do tych, którzy są nam w tęsknocie najbliżsi.

Przyznajemy się, żeśmy się nie spodziewali, że to będzie aż tak.

Prawda. Teraz już się nie płacze, a przynajmniej nie jawnie. Prawda. Dzień powszedni jest mniej więcej taki jak był.

A jednak?... A jednak nawet w tam tym naszym wybuchu rozpacz było więcej nadziei, niż teraz. W przerażeniu było niedowierzanie. We łzach — pragnienie pociechy. Teraz rozpacz zakrzepła w coś, co jest chronicznym stanem serca. Jakież lekarz da temu nazwę? Można przecież śmiać się i bawić, rozmawiać i brać udział w wesołej zabawie — a jednak to jasne, że nasza choroba jest nieuleczalna, choć głęboko ukryta.

Kto policzy nas wszystkich, z tęsknoty chorych? Jak to jest, że się w ten sposób kocha kogoś z poza rodziny — nieznanego nawet osobiście, którego ręki się nie dotknęło nigdy, bo wystarczała łaska przelotnego widzenia?

Każde mi to wierzyć, że spójnia nasza osobista z Narodem jest większa, niż myślałam dawniej. Wydawało mi się — że ludzkość przede wszystkim. Nie! To jest za bardzo dalekie. Nigdy ludzkość nie daje sposobności do przeżycia podobnie silnych wstrząsów, nigdy nie rozkołysze tak sercem człowieka jak jego własna Ojczyzna, choćby zgrzytał na nią zębami i wygrażał Jej w synowskim oburzeniu. Mówię tak, bo przeżyłam swój socjalizm. Mówię tak, bo nie zapomniałam swego socjalizmu i z drugiej strony do niego powracam. Ale dla takich jak my, działających inteligentnych proletariuszy, socjalizm jest po to, aby wyzwolić Ojczyznę z rąk zażywnych celebretów, dać Ją, jak Hostję, wszystkim, którzy Jej łakną, a nie tylko urzędnikom i dygnitarzom.

Marszałek stał się dla nas uosobieniem Ojczyzny, żywym znakiem Jej bohaterstwa. Ach, rozumiemy, że można wyrażać swej Ojczyźnie w bólu i zwątpieniu, ale jak słodko jest stanąć przed Jej symbolem w niemym podziwie i tylko myśleć czcić i dziękować.

Tem dla nas był Marszałek.

Wszystko w nas — niespokojnej wewnętrznie a pozornie apatycznej rzeszy inteligentnych chudopachotków — uspokajało się pod Jego dalekim spojrzeniem.

Był oliwą, wylewaną na wzburzone fale niezadowolenia. Był wiara, otucha, miłością i nadzieją. A był zarazem kimś drogiem i jakby w swej mocy tak kruchym, że Go nie należało martwić.

Kochając Go, jak Dziadka, Ojca i Wodza, daleki niesforny tłum kochał Go zarazem jak dziecko swoje, któremu należy się opieka.

Jakiś psycholog rozpląca te „kompleksy”, rozwikła te węzły uczuciowe?

Dość, że po Jego śmierci wydani zostaliśmy na igraszkę sprzecznego wiatru. Przychodzą do nas ci i owi i mówią:

„W imię Marszałka!”

A wtedy w nas jest ciemność i popłoch i wstyd i niewiara i zwątpienie, a za razem chęć odezwania się na wołanie.

A naprawdę nie wiemy nic.

Tylko całem ciężkiem, zboleiałem sercem rozumiemy, że wołanie Marszałka słyhać jedynie stamtąd, gdzie jest przyszła potęga państwa i dobrobyt wszystkich warstw. Wydaje się nam, że pierwsze nasze z Nim prawdziwe spotkanie, nastąpi w jakimś słonecznym dniu, gdy wyjdą w pole błyszczące pługi z o raczami, którzy będą śpiewać a nie przeklinać. Wydaje się nam, że pierwsze Jego spojrzenie poczuć wyrażnie z chwilą, gdy naród rozepcze się mocno na swoim bez obawy o zewnętrznych i wewnętrznych wrogów, bowiem znów posiadzie tajemnicę Jagiellońskiej idei państwowej. Wydaje się nam, że uścisk Jego dłoni poczuć dopiero wtedy, gdy w Państwie Polskiem przestanie się budować kosztowne gmachy reprezentacyjne, ale wszędzie się ukaza czyste i wygodne szkoły oraz domy dla wszystkich,

aby dzieci nie wzrastały w zaduchu nędzy...

Trudna więc jest droga do Niego! Trudno też jest podążać z tak ciężkiem od tęsknoty sercem. Ale rozumiemy, że trzeba iść i pójdziemy, choćby to mistyczne spotkanie miało się odbyć za kresem wędrowki.

Czujemy swoje mocne węzły z Narodem w tej tęsknocie do bohatera, więc gdybyśmy się mieli narodzić po raz drugi, pragniemy znowu być Polakami, chociaż to jest takie bolesne.

Mistyczna tęsknota prowadzi nas aż do zamkniętej bramy, za którą jest Boża Tajemnica.

Więc niechże te zmieszane uczucia wyleją się w niespodziewanej modlitwie: Dzięki Ci Boże, za Marszałka i za to wszystko, co Ci się spodobało z Nim i z nami uczynić.

E. K. M.

Odpowiedzialność Wilna

Jawi się przed nami data 12 Maja roku 1936, jako dalsze ogniwo w nieskończonym łańcuchu nieśmiertelności. Każdy następny etap tej daty to pogłębienie dawnych i krzesanie nowych wartości tak w życiu zbiorowym, jak i indywidualnym.

W sercu każdego zasługującego na tę nazwę Polaka stanie tętniące pragnieniem czynu mauzoleum, w którym zamieszka częśćka nie martwej relikwii, ale żywego, gorącego serca Wielkiego Nauczyciela i Wodza Narodu.

Promieniowanie, idące na Polskę z mauzoleum na Rossie pierwszymi promieniami ogarnie ludność i ziemię wileńską, jako najbliższe Sercu Wodza. Stąd odpowiedzialność i obowiązek żarliwego wstępowania się w tętno wiecznego żywego Serca, które miasto Wilno

i ziemię wileńską szczególnie sobie upodobało.

Tym mistycznym związkiem serc łączona ludność Wilna powinna się stać awangardą realizującą wskazania Wodza, już nie tylko sercem ale wolą, umysłem i siłą swych mięśni.

Połączone duchy Matki i Syna czuć będą nad realizacją idei Polski na carstwie.

Każdą ważniejszą decyzję państwową przezorny mąż stanu rozważy i podejmie w skupieniu u stóp Serca Wodza, tak jak kiedyś Wódz czynił to, ducha swej Matki się radząc.

Niechże połączone duchy Matki i Syna na wyblysną szlupem światła nad swoje mauzoleum na zielonej Rossie i staną się dla Polski słonecznym dziejowym drogowskazem.

Jad. Moz.

Młodzież o Marszałku

Mam przed sobą rocznik gazetki uczeń Seminarjum Nauczycielskiego z ubiegłego roku — gruby, piękny tom. Wesoły, barwny. Przeglądam numer z przed roku, obrzeżony żółtą obwódką. Cóż mówią one, te moje słodkie, cierpliwie dziewczątka, w tej chwili, co nas wszystkie razem rozpaczliwym bólem oszłomiła i przygięła?...

„Niema Go między nami!”

Taka wielka pustka. I tak jakoś dziwnie. Mówię „między nami”, bo któraż Go nie widziała? A jeśli nawet nie była tak szczęśliwa, by mogła ujrzeć Jego ukochaną twarz, to czuła, że On, nasz wielki, nasz Mistrz — jest. On był podstawą, na której budowałyśmy naszą miłość Ojczyzny. On był nam bliski, gdyż żyłyśmy Jego myślą. Odszedł — czujemy pustkę i osamotnienie. Dręczy nas pytanie, co pocniemy bez Niego. Co dalej będzie?...

A druga pisze:

„Odszedł w dal nieznaną i niezbadaną. Niema słów, aby Polska mogła swój ból po utracie Ciebie wypowiedzieć. Naprótnoby ktoś siłił się, aby móc przedstawić, jak wielkim był dla Polski i dla nas, Polaków — nie potrafiłby nigdy sprostać temu zadaniu. — Bo Ty, najdroższy Marszałku, byłś czemś tak wielkim i niepojętym, że nie można tego opisać — można tylko Twą wielkość i ból z utraty Ciebie odczuć i przeżyć sercem. Tak, nasze serca, które Ciebie bezgranicznie kochały i kochać nigdy nie przestaną, dopóki bić będą — odczuły głęboko Twą śmierć. Zdać mi się, że ja nie bolałabym więcej po stracie rodzzonego ojca, aniżeli po Tobie, najdroższy Dziadku. Miłość idzie poza grób, i nie myśl, że zapomnimy Ciebie i Twoje idee — o, nie! — zawsze Twój jasny dobry duch będzie z nami, będzie nas pobudzał do pracy dla dobra Ojczyzny i do wyrobienia naszych charakterów.

Pragniemy kochać i pracować dla Polski

tak, jak Ty, drogi Wodzu i Wskrzesicielu naszej Ojczyzny, i prosimy Cię o pomoc w naszych pracach i o błogosławieństwo z zaświatów”.

A inna znów:

„... A On spogląda teraz z wysokości na tę Polskę kochaną, Jego oczy też są smutne, żal Mu tego kraju, tej Ojczyzny, którą musiał opuścić dla innej, wiecznej. Tyle razy witało Go Wilno szumem chorągwi narodowych, a te raz taki smutek wieje od nich, w szeleście wiatru czuje się żyz...”

„Posłuchajcie, jak płaczą te białe, czerwone, obciążone krepą znaki po stracie największego w Polsce człowieka”.

A harcerki w swym rozkazie dziennym z dnia 13 maja 1935 roku głoszą:

„Pamiętajmy, że nam nie wolno poddawać się rozpacz, nie wolno opuszczać rąk z żalu, my musimy stać mocno i twardo, bo tak chce — Marszałek, tak On chce...”

On chce, abyśmy czuwały nad sobą zawsze i wszędzie, pomimo trudności i przeszkód, pomimo bólu nad miarę nieraz...

I dlatego teraz, jako ostatnie wyrazy hołdu, złożymy Mu swoje święte, mocne, prawdziwie harcerskie „Czuwaj!”...

Na tem kończę. Nie trzeba próżnych słów. A Wy, przyszłe ciche, bezimienne bojowniczki o jasne Jutro Polski, darujcie mi, że tę drobną garść promyków Waszych kochających serduszek rzucam pomiędzy ludzi.

W. Łuczniakowa.

Akademla żałobna ZPOK

Zarząd Zrzeszenia grodzko-powiatowego ZPOK w Wilnie w dniu 9 maja b. r. o godz. 6 wieczór w lokalu Związku przy ul. Jagiellońskiej 3/5 m. 3 organizuje uroczystą Akademję Żałobną ku czci Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, — na którą zaprasza wszystkie członkinie.

Cmentarz w sercu

(Z cyklu „Opowieści świerkowe”)

„Cmentarz

radość lata zawarzył...

A ty — czy pamiętasz o swoim cmentarzu?

Żyję, a więc wdycham błękitną codzienność, a tam we mnie cicho śpi krypta kamienna.

Żyję, a więc chwila może poić słońcem, póki się nie schyle nad kryptą milczącą.

Wtedy znów chcę nie żyć, i świat czarny się staje, znowu grom uderza dwunastego maja.

Kwiaty ranią cierniem, słońce w móżg się wwierca, świerki idą w czerni deptać mię po sercu.

A jednak łzom daję zmyć śmiertelną troskę i znów zmartwychwstać dziwną sprawą boską.

Błękitną codzienność znowu chciwie wdycham — lecz krypta kamienna czuwa na dnie cicho.

K.

Umuzycznienie młodzieży

Staraniem Komisji Muzyki i Śpiewu isniejącej przy Związku Nauczycielstwa Polskiego 7 maja b. r. odbył się poranek muzyczny dla szkół powszechnych. Na program złożyły się utwory Stanisława Moniuszki. Organizację imprezy i kierownictwo artystyczne objęła p. Helena Blasikowa. Pierwszą próbą tego rodzaju był poranek muzyczny pod nazwą „Dzieci dla dzieci”, który się odbył również w sali Miejskiej i zgromadził liczną publiczność.

W programie szkolnym dla szkół powszechnych wskazane jest urządzenie audycji muzycznych dla umuzycznienia młodzieży, oraz w celu ułatwienia im zapoznania się z polską twórczością muzyczną. Z dużym nakładem pracy Związek przełamał trudności finansowe i korzystając z sali ofiarowanej przez Magistrat, oraz z bezinteresownego współudziału artystów, biorących udział w koncercie, rozpoczął organizowanie audycji muzycznych dla szkół które płać po 10 groszy od dziecka. 20 proc. ilości miejsc ofiarowano bezpłatnie dla najbardziej potrzebujących. Koncert ku czci St. Moniuszki rozpoczął przemówieniem prof. Konserw p. Lewickiego, który żywo i barwnie zaznamował zebrań z życiem i twórczością artysty, zaznaczając, że mieszkał on w Wilnie, gdzie też wystawiono pierwszą operę polską — „Halkę”. Dalszy program objął „Bajkę” odegraną przez orkiestrę 1 pułku Leg. pod batutą p. Wiszniewskiego, „Polonez” z op. „Halka” w pięknym wykonaniu orkiestry i chóru gimn. im. Zygmunta Augusta pod dyr. prof. Franczaka.

W jedną parę odtąńczony mazur i krakowiak nęcił oczy dziatwy efektownym ubraniem tancerzy. Należy jednak nadmienić, że strój tancerki wymagał uzupełnienia w formie pończoszek, których brak szczególnie raził przy białych atłasach kontuszał.

Arje „Jako od wichrów”, oraz parę innych pieśni artystycznie wykonała p. Olszanowska-Bandurska — przyczem nie sposób było nie zauważyć wysiłków akompaniarki, która z trudem walczyła z rozklekotanymi klawiszami fortepianu. Chór szkół powszechnych Nr. 19 pod dyr. świetnej nauczycielki śpiewu p. H. Blasikowej odśpiewał trzy piosenki, subtelnie cieniując melodie, i zachowując wyraźną dykcję. Żalować należy, że w programie nie przewidziane zostały piosenki inscenizowane, które zespół uczennic p. Blasikowej zwrócił już uwagę pedagogicznych sfer Wilna.

Orkiestra 1 pułku Leg. zakończyła poranek muzyczny. Wzorowa ciska podczas wykonywania poszczególnych numerów pozwala przypuszczać, że dzieci się nie nudziły, lecz słuchały uważnie, dopiero w przerwach powołując do siebie niemilosierdną wrzawą i głośnie oklaskami, których naprawdę nie szczędono.

Czum.

Tabela Loterii

Z DNIA 7 MAJA

WŚRÓD PISM

— Ukazał się tegoroczny numer miesięcznika „Droga”.

Otwiera numer artykuł Gustawa Simona p. t. „Polityka społeczna państwa polskiego 1918—1935”, będący zasadniczą wypowiedzią na temat idej, kierunków i zdobyczy polskiej polityki społecznej, napisanej na marginesie wielkiej publikacji Ministerstwa Opieki Społecznej. Dalszy ciąg artykułu Florjana Znanieckiego, „Uczni polscy a życie polskie” zajmuje się problemem regulowania ewolucji życia przez uczonych-erudyty i sprawą roli uczonych-twórców w rzeczywistości polskiej. Szkic Jana Zbindena „Uduchowienie techniki” traktuje o szlachetności narzędzia, o wychowaniu i moralnych podstawach pracy wynalazczej, oraz o miecie technicznym. Władysław Malinik drukuje dokonanie swej wyczerpującej i popartej doskonałymi materiałami pracy „Żywność i aktualność romantyzmu politycznego”, analizując politykę romantyczną Marszałka Piłsudskiego.

Część literacka zawiera pierwszą część niezmiernie ciekawej z punktu widzenia państwowego i ideologicznego sztuki Henryka Kleista „Książę Hamburgu” (w przekładzie Jana Staudyngera), nowelę Jerzego Andrzejewskiego „Kłamstwa”, Pawła Claudela „Ballade” (w przekładzie Romana Kołonieckiego), oraz wiersze Kazimierza Sowińskiego.

Zamykają numer rubryki stałe oraz omówienia książek.

Naród i Państwo poświęca Nr. 14 pierwszej żałobnej rocznicy śmierci Wielkiego Marszałka. Rozpoczynają numer głębokie słowa Marszałka „O prawdziwym życiu i prawdziwej śmierci”. W szeregu artykułów: „O utrwaleniu dziejowej spuścizny”, „Józef Piłsudski a rzeczywistość polska”, „Dyktatury europejskie a wodzostwo J. Piłsudskiego” i wspomnień: „Przed laty piętnastu” wypukłą postać Komendanta. Inż. Fr. Sarnek sięga do podstawy gospodarczej rzeczywistości naszej w artykule: „Batalia gospodarcza”. Bogate zwykłe stałe rubryki: „Drogi i bezdroża”, „Notatnik zagraniczny”, „Z tygodnia”, „Sprawy gospodarcze” i t. p. są i dziś pełne wyrazu i treści. Cena numeru wynosi 30 groszy. (Redakcja i Administracja: Warszawa, Widok 3).

DRUKARNIA

INTROLIGATORNIA

„ZNICZ”

Wilno, ul. Biskupia 4, Telefon 3-40

Dzieła książkowe, książki dla urzędów, bilety wizytowe, prospekty, zaproszenia, alize i wszelkiego rodzaju roboty drukarskie WYKONYWA

— PUNKTUALNIE — TANIO I SOLIDNIE

BUTY OFICERSKIE ORAZ RÓŻNE OBUWIE



TYLKO Z PRACOWNI W. PUPIAŁO Ostrobramska 25 są: eleganckie, mocne i tanie

Wygrane po 200 zł.

396 966 1042 197 480 98 624 844 2115
35 287 395 413 32 635 61 772 854 912
82 3542 664 788 4227 429 697 716 830
995 5189 300 846 980 6074 249 374 530
755 7132 73 202 14 70 399 472 93 615
804 73 948 9016 488 92 522 891 9044
292 442 820 36 52
10194 377 478 500 81 679 741 96 11290
303 74 881 12 389 488 513 20 33 39 603
837 93 13034 436 648 14476 539 15061
146 54 589 664 804 16224 376 628 99
916 69 90 17598 628 81 18389 600 25
703 5 19337 446
20148 229 349 643 62 73 83 880 21201 471
505 22066 172 284 627 33 854 23062 95
135 73 251 686 24034 59 328 620 721 825
25074 117 207 439 76 26052 162 218 635
816 953 27033 59 179 506 612 28178 260
734 906 29341
30037 186 296 468 526 983 31207 394
848 32141 73 97 220 588 835 67 92 33018
214 23 515 713 882 34190 337 682 92 963
35722 36209 483 522 935 37071 77 301
582 38079 140 94 286 675 99 910 39221
548 611 753
40241 310 600 89 911 49 41351 508 700
893 95 42045 123 69 43179 308 556 44198
484 503 774 45141 693 877 934 46497 685
801 992 47178 481 99 48228 575 650 752
925 94 98 49147 223 301 7 579 774 890
924

50006 205 45 482 721 825 91 914 51178
351 506 755 52004 525 618 771 53160 259
476 574 77 54240 716 861 93 55050 240
46 366 445 642 707 992 56167 311 12 92
613 894 57469 58197 418 691 777 803 965
59187 797 882
60090 180 410 945 61078 398 488 575
600 62234 552 609 946 63210 70 531
64260 68 656 65892 959 66646 779 877
67084 462 575 659 971 96 68050 180
397 614 69044 137 79 486 620 832
70057 82 265 569 79 81 835 71107 13
267 447 944 72106 98 440 856 933 77
73371 488 970 74127 905 75059 159 230
98 360 84 723 832 950
76698 823 32 992 77008 436 914 78188
326 624 760 79512 768 905 16
80131 88 505 669 709 23 69 73 95
81002 215 541 646 720 866 92 82522
610 745 67 83325 518 839 84099 407 33
535 74 85495 520 670 959 86063 219 541
89 649 66 743 860 87746 937 88008 251
89067 198 258 414 729 906 16
90065 620 753 67 871 91323 529 639 891
947 92116 229 477 561 640 747 93053
225 472 625 41 78 788 964 94003 513 75
849 95043 89 330 300 36 62 992 96026
250 664 98516 608 9 73 785 861 99113
473 533 605 815 903 82
100218 60 63 377 432 80 728 63 821
913 101031 151 359 401 52 102160 640
103006 146 281 326 501 971 104191
242 383 897 105025 78 117 302 434 644
752 891 106088 108317 457 646 66
109135 201 382
110195 484 624 36 93 805 16 81
111307 75 461 504 97 806 112037 714
42 807 113125 245 46 363 462 734 829
43 114199 239 479 526 115083 249 360
523 116102 87 246 314 53 56 779 932
62 117065 176 786 998 118142 276 828
79 119107 276 381 739
122043 525 869 121145 428 662 789
122125 95 480 531 610 123038 221 500
603 880 124000 68 190 402 602 73 46
745 957 125211 587 653 57 824 28 44
988 126373 411 547 51 127117 128179
622 74 964 129026 269 92 488 821
130208 484 710 985 131157 203 49 63
324 31 48 487 501 654 781 132522 93
652 74 769 133337 636 39 893 945
134046 47 218 52 661 80 839 974 135027
32 230 52 62 383 540 78 935 57 136152
215 90 578 733 67 69 919 89 98 138025
139875 975
140303 583 628 999 141375 414 575
612 715 142037 166 362 66 488 505 50
14304 186 583 917 21 144136 50 95 320
518 50 921 70 145332 38 58 447 502
901 36 47 146274 634 86 749 968 147206
614 937 148107 11 267 481 718 927 58
149249 322 585
10077 129 425 756 151437 556 684
Po zł 200 nr. 152226 634 153017 054
123 324 374 477 592 700 18 885 154090
647 912 155241 591 632 156000 039 263
465 542 716 24 157006 199 287 590 621
736 850 158097 285 435 91 528 663 92
160258 464 608 161512 18 803 971
162016 274 461 716 64 163272 347 657
800 980 164169 506 37 898 165228 500
45 841 937 166673 954 167009 012 325
460 566 951 168263 437 94 716 169038
108 67 225 323 29 75 852
170047 855 77 171778 172074 176 90
592 799 827 0 173488 726 800 999 174140
69 442 516 175021 94 105 258 544 758
910 60 69 176379 759 65 177025 190 236
37 410 764 76 178 047 196 582 179170
306 82 740 52
180021 28 62 353 637 752 181 199 241
479 606 908 182 354 447 543 82 664
183173 547 627 42 50 59 845 184185 523
28 654 86 936 195227 427 58 515 604 69
809 186284 307 728 821 984 187004 132
286 620 188382 431 76 952 189668 752
190393 441 72 568 696 942 191053 308
531 648 54 192019 171230 428 75 514
903 30 193350 492 945 94 194183 379
414 554 799 822

23 28 740 64 997 19091 551 980.

20367 463 91 645 850 21573 964 22244
984 23066 531 67 770 24000 585 783 979
25048 185 346 88 532 821 956 26130 624
935 27057 62 103 7 236 82 445 513 28058
379 84 670 96 914 29016 69 362 685 920
30016 320 413 742 834 59 915 72 31013
269 537 722 75 946 32153 87 33073 97 132
99 246 49 391 93 34023 114 281 467 514
940 84 87 35027 306 36071 88 104 796
37115 220 857 38014 182 229 393 653 65
39232 389 498 931
40683 41076 187 407 44 61 713 940
42177 392 595 838 973 43200 74 462 550
899 44259 554 946 45532 792 969 46015
28 178 257 76 437 655 709 25 47091 109
211 16 623 76 710 870 78 48166 238 685
722 829 49003 198 233 400 610 76 892.
50021 374 491 768 80 89 908 51319
52229 733 44 844 946 53058 141 422 96
655 755 976 541656 69 853 963 55001 832
943 78 97 56018 97 656 57263 715 91 812
75 58142 59 525 655 914 59169 513 48
605 738 826 30 84.
60152 60 299 379 595 61394 730 57 924
64295 742 848 65079 190 202 72 66258
415 673 979 67875 976 68016 176 279 749
62309 722 34 96 876 63097 632 740 73
978 69333 93 544 820.
70071 110 216 371 402 91 526 904 71188
330 422 519 71 623 26 54 838 72538 658
942 73056 504 20 56 74023 578 809 75288
388 458 501.
76047 150 234 576 720 802 17 77077
89 185 439 551 698 880 78433 502 12
617 96 870 79007 333 98 417 669.
80081 133 53 246 82 459 560 81116
557 621 897 914 82452 630 73 823 83003
112 99 435 43 766 803 968 84015 41
629 713 85291 580 85 750 81 86551 687
87094 288 388 88391 522 9035 372 427
637 723 05 32 54
90348 564 99 716 92 831 988 99
91395 413 43 502 913 92131 642 93099
329 50 704 8 803 901 54 94142 301 30
557 62 612 843 991 95037 205 19 765
96306 623 772 97385 747 53 98064 248
95 305 86 775 931 99222 38 789.
100013 624 101460 562 92 614 749
894 102645 924 103092 431 518 822 990
105023 147 924 42 106050 78 305 496
548 864 956 85 107195 425 609 108001
311 943 109505 41 61 643 735.
110146 47 410 544 111105 345 718
44 901 93 112210 403 586 634 961
113008 258 374 458 891 902
114025 58 217 543 115246 402 969
116143 200 509 767 117046 77 705 923
118195 710 974 119083 401 91 564 662
69 844 80.
120518 716 927 121074 150 238 412
935 122057 293 621 46 123128 233 377
511 608 972 124005 323 125252 451 530
37 126032 333 453 511 86 672 987
127181 475 608 875 128098 554 806
129116 359 503 743 893.
130104 84 328 54 699 993 131884 938
132311 405 538 686 133513 796 979
134087 250 96 406 625 85 785 135414
21 780 917 136189 348 418 624 56 986
137075 174 581 614 63 825 97 900 41
138600 139149 436 711 816 27 99.
140456 594 683 141393 705 142167
546 64 635 143018 106 35 234 547 628
86 905 144013 166 282 462 621 72
145758 845 146206 47 417 583 97 636
724 69 969 94 147187 231 67 71 723 46
87 853 148001 226 507 875 906 149046
222 412 604 20 967 83.
150128 281 474 526 665 898 151119
152033 616 20 52 96 983 153084 120
70 531 628 763 82 841 154022 127 75 246
434 956 80 155012 54 135 74 272 494
667 156313 44 447 640 766 920 91 99
157422 50 796 158153 291 587 159347
160343 45 51 161004 181 290 96 427
162082 88 165 557 652 57 66 80 91 747
163037 135 257 531 52 608 32 164138
55 293 904 27 165183 404 99 636 706 55
831 61 166086 433 43 542 167644 727
73 867 75 97 168137 222 33 97 319 406
559 785 811 70 169026 252 334
170320 521 34 822 171051 231 65 912
172055 169 534 691 856 959 173092 100
253 566 668 731 174018 116 60 303 579
743 979 175125 75 456 846 176236 339
576 177548 782 821 25 178049 57 221
36 610 720 921 32 36 68 19301 799
180107 66 226 350 763 181219 53 601
757 182213 25 342 512 658 746 933 46
183138 435 572 76 636 720 184344 98 415
183707 186139 331 439 666 701 948 50
56 187063 349 893 188534 66 635 51 779
80 189 499 565 624
190106 232 89 617 878 191025 227
426 192088 206 429 80 716 193167 285
591 194385 517 73 657 711 39 880

IV ciągnienie

Stale dzienne wygrane:

Zł. 30,000 nr. 157998

10,000 zł. nr. 21524 144997

5,000 zł. nr. 41877 87760 89284 125001

142493 142560 170313 185065

2,000 zł. nr. 22344 22681 34148 65649

66906 67685 75335 78210 89145 94486

98909 103862 108603 165034 174254

176877 177808 181151

1,000 zł. nr. 2192 5729 25084 34550

35597 36986 43585 55580 74257 121272

124494 130202 140364 142631 147284

155793 162183 164117 170462 170634

172658 173118 194409 194627

79 467 93 522 791 812 17 66 973 99091
287 95 324 27 471 514 637 722 44 64 826
100073 74 81 325 52 539 101038 104
304 383 438 95 573 95 96 665 826 960
102125 34 237 50 97 325 500 712 51 82
919 103139 78 264 85 324 90 517 45 78
622 780 104054 102 89 239 461 612 774
105029 46 105 243 366 403 58 93 746
827 958 59 106002 275 450 56 616 723
65 68 915 107021 102 65 78 347 468 534
769 809 34 68 108076 87 132 200 405
86 90 505 73 945 109136 230 358 676
81 893 952
110351 423 49 73 531 683 883 87
111037 144 80 265 322 612 37 85 738
832 98 964 79 112009 19 109 35 387 417
33 81 556 60 691 705 836 43 113072 167
303 40 481 559 76 893
114057 78 91 27 5512 695 831 115053
259 422 77 546 621 716 71 931 116044
48 169 216 304 407 57 518 664 768 822
117033 156 58 93 368 87 408 73 876 900
13 118145 210 469 95 537 94 659 374
961 119147 239 517 39 724 871 971 95
120035 102 316 625 52 812 982 121119
350 52 436 505 645 51 81 742 815 17 39
56 905 94 122104 228 429 72 566 797
816 48 82 926 123010 217 51 316 529 681
771 77 935 55 124069 76 114 214 29 41
80 352 91 406 89 598 601 43 96 735 967
125185 92 290 610 48 833 60 126049 70
150 89 291 340 506 99 681 997 98 127022
77 128 695 794 128015 258 649 922 31
129076 225 27 35 39 395 469 517 631
748 878
130111 34 239 561 623 714 19 59 813
90 131134 219 22 26 343 461 621 739
45 847 64 132027 74 82 116 361 423 614
864 133033 86 88 265 400 93 680 829 53
57 904 134079 496 516 25 76 754 831 56
976 94 135179 279 404 8 73 599 717
878 136005 68 73 82 118 257 547 659
703 56 880 908 137065 191 96 265 85
554 67 725 79 138355 139034 82 139
239 97 538 639
140025 52 169 210 509 18 684 747 72
823 52 65 995 141048 167 93 217 20
64 313 465 517 786 814 977 142038 78
130 221

Tajemnica wschodu

PERFUMY PUDER
WODA KWIATOWA
CZANG
SWYM ORYGINALNYM
EGZOTYCZNYM ZAPACHEM
DODAJĄ CZARU
WYTWORNEJ PANI

CZANG
de Lacart

Zmarł dr. Olsejko

Dziś o godz. 0.30 w klinice litewskiej zmarł dr. Olsejko, b. prezes Litewskiego Komitetu narodowego, znany działacz litewski na gruncie miejscowym.

Radny Kownacki utracił mandat

Radny endecki rad. Piotr Kownacki skreślony został z listy radnych m. Wilna. Powodem utraty mandatu było systematyczne opuszczanie posiedzeń Rady.

Na miejsce p. Kownackiego do Rady Miejskiej wejdzie następny kolejny kandydat z listy narodowej.

Nowy radny

Wobec wyboru radnego z Bloku Gospod. p. Edmunda Kowalskiego na ławnika do Rady Miejskiej na jego miejsce wszedł prezes Izby Rzemieślniczej p. Szumański.

51 pociągów turystycznych do Wilna w ciągu lata

Dla umożliwienia złożenia hołdu Sercu Marszałka Piłsudskiego i odwiedzenia miłego jego Sercu miasta Wilna ministerjum komunikacji w porozumieniu z Ligą Popierania Turystyki postanowiło uruchomić w ciągu sezonu letniego r. b. 51 pociągów turystycznych, dając przez to możność pobytu wycieczkowiczom na dłuższy lub krótszy okres czasu na terenie Wilna i Wileńszczyzny.

Wilno będzie miało plac Łukiski

W związku z naszym artykułem p. t. „Czy zmiana nazwy placu Łukiskiego?“ występującym przeciwko przemianowaniu tego placu do wiadomości, że magistrat wileński zamierza utrzymać nazwę „plac Łukiski“ przy placu, na który w najbliższej przyszłości będzie przeniesiony rynek łukiski.

Jak wiemy, plac ten znajduje się nad brzegiem Wilji w pobliżu byłego już placu Łukiskiego, przemianowanego onegdaj na posiedzeniu rady miejskiej na plac im. Marszałka Józefa Piłsudskiego. (w)

Pożar lasu

Wczoraj do Wilna nadeszła wiadomość o większym pożarze lasu w pobliskim zaścianku Zarzecze. Spaliło się 30 hektarów młodnika, stanowiących własność mieszkańca Wilna Jana Janczaka.

Ustalono, że pożar powstał spowodowany nieostrożnością pastuchów.

Pożar stłumiono. Zagroził on poważnie okolicznym lasom. (c)

Skrecone druty sygnałowe

W dniu 6 b. m. zwrotniczy na stacji kolejowej w Postawach stwierdził przed nadejściem pociągu z Wilna, że urządzenie sygnałowe nie funkcjonuje. W odległości 1 km. od stacji w przewodach sygnałowych tkwił kolek, którym skrecone były przewody. Po usunięciu kolka, sygnał dobrze funkcjonował.

Na wileńskim bruku

POWIESIŁ SIĘ NA PARKANIE.

Wczoraj nad ranem mieszkańcy Zabłocia, gminy niemcezyńskiej, przechodząc ulicą Legionową spostrzegli wiszące na parkanie posesji Nr. 60 wiszące zwłoki mężczyzny.

Okazało się, że były to zwłoki 40-letniego mieszkańca Zabłocia, Jana Wasilewskiego, który na tle nieporozumień rodzinnych pozbawił się życia, powieszony się w nocy. (c)

3-LETNI CHŁOPAK SPADŁ Z BALKONU.

Onegdaj wieczorem spadł z balkonu pierwszego piętra przy ul. Wingry 15, pozostawiony bez dozoru, 3-letni K. Gelfer.

Dziecko doznało poważnych obrażeń. Karetka pogotowia przewiozła je do szpitala Św. Jakóba. (c)

NAPASĆ NA UL. KALWARYJSKIEJ.

Wczoraj wieczorem, na ul. Kalwaryjskiej został napadnięty i dotkliwie pobity przez dwóch osobników piekarz Jan Krupownik. Napadci dokonano na tle porachunków osobistych. Rannego opatrzyło pogotowie. (c)

KRONIKA

Sobota
9
Maj

Dziś: Grzegorza B. Nazjan.

Jutro: Antonina B.

Wschód słońca — godz. 3 m. 27

Zachód słońca — godz. 7 m. 03

Przepowiednia pogody w-g PIM'a do wieczora dnia 9 b. m.:

Pogoda słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanym.

Słabnące wiatry południowo-wschodnie. Ciepło.

PRZYBYLI DO WILNA:

— Do Hotelu St. Georges: Oskierka Zygmunt, ziemianin z Budławia; hr. Plater Zyberk Jan z maj. Horodziec; Kleszyński Zdzisław, red. z Warszawy; hr. Chrapowicki; Szpilfogel Maurycy z Krzyżanowa; Lubieński Aleksander z Warszawy; Zagórowski Wacław, radca z Warszawy; Kieniewicz Hieronim, referendarz z Warszawy; Gurzkowski Jerzy z Baranowicz; Gajl-Kot Marja z Nowogródka; hr. Tyszkiewicz Michał z Ornian; Rekosz Stefan z Suwałk; Chomiński Zygmunt z Warszawy; Woźniakowska Rozalia z Warszawy; hr. Żółtowska Róża z Miłanowa.

KOMFORTOWO URZĄDZONY
Hotel St. GEORGES
w WILNIE

Apartamenty, łazienki, telefony w pokojach
Ceny bardzo przystępne.

— Do hotelu Europejskiego. Lewin Chaim z Warszawy, Montwiłł Teodor adw. z Belmont, Hess Robert Henryk z Niemiec, Kalman Izrael z Kolna, Snarska Małka z Grodna, hr. Czapski Franciszek z maj. Nowosiółki, pow. oszmiański, go, Ochryńska Edzia z Białegostoku, Feyera-bend Ernest z Niemiec.

HOTEL EUROPEJSKI
Pieńszorządnym. — Ceny przystępne.
Telefony w pokojach. Winda osobowa

MIEJSKA.

— ZATWIERDZENIE NOWYCH ŁAWNİKÓW MIEJSKICH. Władze nadzorcze zatwierdziły do konany na poprzednim posiedzeniu Rady Miejskiej wybór dwóch nowych ławników, a mianowicie radnego Kowalskiego i inż. Edwarda Kułesze.

SPRAWY AKADEMICKIE

— Z AKADEMICKIEGO ODDZ. ZW. STRZE LECKIEGO. Zarząd i Komendant Akademickiego Oddziału Zw. Strzeleckiego powiadamia członków Oddziału, iż w sobotę, dnia 9 maja r. b. o godz. 20 w lokalu Oddziału (ul. Młynowa 2 m. 41) odbędzie się normalne zebranie programowe Oddziału.

Obecność wszystkich członków i kandydatów — obowiązkowa.

Z KOLEI.

— Dyrektor Kolei Państw. inż. Kazimierz Falkowski w dniu 8 b. m. powrócił z inspekcyjnej podróży służbowej linii kolejowych okręgu wileńskiego.

HARCERSKA

— Dnia 3 maja r. b. odbył się w Wilnie zjazd oddziału wileńskiego Zw. Harcerstwa Polskiego. Po mszy św. złożono hołd sercu Marszałka Piłsudskiego poczem przededyfowały nufce wileńskie.

O godz. 10.30 zebrano się w sali Sniadeckich U. S. B. Przybył kurator Szelagowski przedstawiciel kurji metropolitalnej, władz administracyjnych, wojska, stowarzyszeń młodzieżowych, naczelnika i naczelniczki harcerstwa. Zagaił prez oddziału wileńskiego ZHP prof. Patkowski. Na przewodniczącego zjazdu powołano kuratora Szelagowskiego, który wygłosił przemówienie na temat roli harcerstwa w wychowaniu młodzieży szkolnej i pozaszkolnej. Następnie witali zjazd przedstawiciele władz i stowarzyszeń, poczem uchwalono wysłać depeche do P. Prezydenta Rzplitej, generalnego inspektora sił zbrojnych i przewodniczącego ZHP.

W sprawozdaniu prezesa Patkowski przedstawił starania zarządu o koło wykonczenia budowy schroniska harcerskiego nad Naroczem, omówił działalność kół przyjaźni harc. i sprawy organizacyjne.

Komendantka dh. M. Steckiewiczówna wskazała na wyraźny rozwój działalności chorągwi harcerskiej, szczególnie w wydziale ruchowym. Chorągiew liczy 89 drużyn, tworzących 6 hufców. Przybyło 12 drużyn z 798 harcerkami i 45 hufców. Na rok 1936 obrano hasło „nie ilość, lecz jakość“.

Komendant J. Grzesiak zdał sprawozdanie z prac chorągwi harcerzy. Chorągiew liczy 90 drużyn, zgromadzonych w 14 hufcach. W okresie sprawozdawczym było 14 drużyn z 212 harcerkami, ze względu na niezakwalifikowanie drużyn stojących nie na poziomie. Aby podnieść i zrównać stan drużyn ogłoszono t. zw. turniej drużyn. Na 1936 r. projektuje się dalsze wzmocnienie organizacyjne zwiększenie odpowiedzialności, solidarności i tempa pracy, troska o zwiększenie ekwipunku drużyn i decentralizacja prac komendy chorągwi na rzecz hufców.

Po obradach w sekcjach udzielono absolutorjum zarządowi. Następnie zakomunikowano, że na komendantkę chorągwi wybrano jedno-

głośnie Marję Steckiewiczównę, na zastępczynię Helenę Pekszynę. W wyborach komendanta chorągwi harcerskiej dh. H. Puciata otrzymał 11 głosów, a dh. J. Grzesiak 7 głosów, wobec czego komendanta wyznaczy naczelnictwo. Oprócz tego dokonano wyborów do zarządu i komisji rewizyjnej.

— Wyjaśnienie dr. Puciaty. Otrzymałmy następującej treści list:

Wielce Szanowny Panie Redaktorze!

W związku z wzmianką w Nr. 124 „K. W.“ z dnia 6 maja 1936 o rzekomym wyborze moim na K-ta Wil. Chorągwi Harcerzy uprzedmię proszę o łaskawe umieszczenie w poczytnym piśmie Panów następującego wyjaśnienia:

1^o z Włoch powróciłem już 4.V rano br. t. zn. na 2 dni przed ukazaniem się cytowanej wzmianki.

2^o zostałem wybrany przez Grono instruktorów w dniu 3.V na jednego z dwóch kandydatów na komendanta obok harmistrza Grzesiaka Józefa, zasłużonego instruktora i wieloletniego k-ta naszej Chorągwi.

3^o wybory grona są tylko opiniodawcze i nie mają znaczenia prawnego, gdyż w/g nowego statutu ZHP Komendanta mianuje Naczelnik Harcerzy na wniosek Zarządu Okręgu.

4^o gdyby i zarząd okręgu zamierzał wysunąć moją kandydaturę to zależy to jeszcze od mojej zgody na objęcie Chorągwi, której to zgody dotychczas jeszcze nie wyraziłem.

Proszę Pana Redaktora o przyjęcie wyrazów mego szacunku

Dr. Paweł Mateusz Puciata
harmistrz.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ.

— Poświęcenie sztandaru ślusarzy. W dniu 10 maja odbędzie się uroczystość poświęcenia nowego sztandaru Cechu Ślusarzy w Wilnie w kościele Św. Ducha (po-Dominikańskim) o g. 10 rano.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— Posiedzenie Wydziału III T-wa Przyjaciół Nauk odbędzie się dn. 9 (sobota b. m.) o godz. 19 w lokalu Seminarjum Historycznego U. S. B. (Zamkowa 11). Na porządku dziennym odczyt prof. dr. Jana Adamusa p. t. Rozwój poglądów na historię elekcyjności polskiej.

— Dziś zebranie sekcji uroczystości pogrzebowych. W dniu 9 maja o godz. 18-ej odbędzie się ogólne zebranie członków sekcji uroczystości pogrzebowych w sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego.

SPRAWY ŻYDOWSKIE

— Lord Marley gościem wileńskiego „Ortu“. W drodze powrotnej do Anglii zatrzyma się przejazdem w Wilnie lord Marley z małżonką celem zapoznania się z działalnością miejscowego oddziału Towarzystwa dla rozpowszechnienia pracy zawodowej i rolnej wśród Żydów „Ort“.

ROŻNE.

— Podziękowanie. Pp. dr. Samuelowi Lewandowi i dr. Oppenheimowi za szczęśliwe dokonanie operacji oraz personelowi oddz. chirurgicznego szpitala Św. Jakóba za troskliwą opiekę składa serdeczne podziękowanie Henryka Lacknerowa.

KOMUNIKATY.

— Zarząd Związku Kaniowczyków i Żeligowczyków Okręgu Wileńskiego zawiadamia swych członków, że zbiórka w dniu 12 maja wyznaczona jest o godz. 6 rano w lokalu Zw. ul. Orzeszkowej 11 m. 1. Obecność członków umundurowanych obowiązkowa.

Dnia 13-go maja o godz. 9 rano w Kościele Garnizonowym odprawione zostanie nabożeństwo za poległych uczestników walk II Korpusu WP z pod Kaniowa i 4 dyw. strz. gen. Żeligowskiego z Kubani i Odesy. W tymże dniu o godz. 16.30 w pierwszym terminie lub o godz. 17-ej w drugim terminie odbędzie się doroczne walne zebranie członków w sali Zw. Oficerów Rezerwy.

Przy powiększeniu gruczołu krokowego i cierpieniach pęcherza naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa jest niezastąpionym solankowym środkiem oczyszczającym, działającym delikatnie i niezawodnie.

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— Dziś w sobotę dnia 9 maja o godz. 8-ej dana będzie na przedstawienie wieczorowe w Teatrze na Pohulance arcydoskonała komedia w 3 aktach (5 obrazach) W. Bus Fekete (przekład Edyty Gałuszkowej) „Trafika pani generalowej“. Reżyserja Wł. Czengerego. Dekoracje W. Makojnika. Ceny propaandowe.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“.

— Przedstawienia propagandowe. Dziś i jutro odbędzie się ostatnie przedstawienie komedii muzycznej „Trafika pani generalowej“ po cenach propagandowych. Zejście „Trafiki“ jest wywołane premierą op. Lehara „Carewicz“ z udziałem Janiny Kulczyckiej.

„REWJA“, ul. Ostrobramska 5.

— Dziś, w sobotę, 9 maja przedostatni dzień programu rewjowego p. t. „Król się bawi“. Początek przedstawień o godz. 6.45 i 9.15.

Niezwykłe ciekawy zabytek kartuski



W stolicy „Szwajcarii Kaszubskiej“ w Kartuzach niezwykle ciekawym jest zabytek w postaci kościoła pokartuskiego oraz dawnych zabudowań klasztoru. Klasztor powstał na prześmyku 2 jezior, Grzybna Wielkiego (dziś Klasztoru) i Grzybna Małego, pod nazwą Raji Marji. Fundatorem klasztoru był Jan z Rusocznego pod Gdańskiem, właściciel ognisk wiosk. Gdyni. On to w r. 1381 ofiarował klasztorowi Gdynię na własność. Osobliwością klasztoru, a raczej obecnego kościoła parafialnego, jest dach o kształcie pokrywki trumny. Z zabytków — ołtarz z XV-go stulecia, ołtarz ze stłuku z XVIII-go wieku, oraz kardybany skórzane w stylu barokowym. Poza ołtarzem z XVI-go wieku. Największą ozdobą świątyni są stalle, piękne rzeźbione i inkrustowane. Rzeźby są utrzymane w stylu barokowym. Poza ołtarzem wartość przedstawia marmurowy ołtarz z 1680 r. W ogrodzie klasztornym zachowała się tylko jedna cela.

Na zdjęciu — zabytkowy kościół — klasztor w Kartuzach.

RADJO

SOBOTA dnia 9 maja 1936 r.

6.30: Pieśń; 6.33: Pobudka; 6.34: Gimn.; 6.50: Muzyka z płyt; 7.20: Dziennik por.; 7.30: Program dzień; 7.35: Giełda roln.; 7.40: Muzyka z płyt; 8.00: Audycja dla szkół; 8.10: Audycja dla pobor.; 8.30: Przerwa; 11.57: Czas; 12.00: Hej na!; Dziennik połudn.; 12.15: Wiosenna pogaduszka wygl. Leon Wolętko; 12.52: Kiedy kwitną fiołki; 13.10: Chwilka gospod.; 13.15: Godzina życzeń; 14.15: Przerwa; 14.30: Tańce symfoniczne; 15.00: Matki Chinki obrazek obcyżajowy; 15.15: Listy dzieci; 15.25: Życie kulturalne; 15.30: Koncert; 16.00: Lekcja jęz. franc.; 16.15: Audycja dla dzieci Trzy małe świnki; 16.45: Cała Polska śpiewa; 17.00: Transm. Naboż. Majowego; 17.50: Mówimy o prowincji; 18.00: Kon. 19.45: Pogad. aktualna; 19.55: Przerwa; 20.00: Koncert kameralny; 19.10: W świetle rampy; 19.25: Koncert reklamy; 19.35: Wiad. sportowe; 19.45: Zagadka aktualna; 19.55: Przerwa; 20.00: Mozaika muzyczna; 20.45: Dziennik wiecz.; 20.55: Obrazki z Polski; 21.00: Audycja dla Polaków zagranicą; „Wilno — miłe miasto“ w oprac. Tadeusza Łopalewskiego; 21.30: Wesola Syrena; 22.00: Koncert symfoniczny; 23.00: Wiadomości met.; 23.05: Muzyka taneczna w wyk. Małej Ork. P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego.

NIEDZIELA, dnia 10 maja 1936 roku.

9.00: Czas; 9.03: Gazetka roln. 9.15: 1000 tak-tów muzyki; 9.40: Dziennik por. 9.50: Program dz. 9.55: Komunikat podatkowy dla rolników; 10.00: Transm. naboż. z okazji 18-iej rocznicy bitwy pod Kaniowem; Po naboż. utwory Haendla; 11.35: Pod banderą statku „Batory“ — aud. muz. 11.57: Czas; 12.00: Hej na!; 12.03: Życie kulturalne; 12.15: Poranek muzyczny z Krakowa; W przerwie „Zaneta“ fragm. z pow. Naglerowej; 14.00: Koncert życzeń; 14.30: „Święto motocyklistów Zagłębia Śląska Dąbrowskiego; 15.00: „Narodzony dziennik“ w oprac. T. S. Chrzanowskiego; 15.30: Z różnych stron; 15.45: Letnie żywienie inwentarza; 16.00: Hejże do mazura; 16.15: Melodie z operetek i filmów; 16.45: Program na poniedział. 16.50: Wiadomości sport. 16.55: Sluchowisko „Irydjon“ Krasieńskiego; 17.45: Co czytać; 18.00: Podwieczorek przy mikrofonie; w przerwie: Pogadanka aktualna; 20.00: Fragm. koncertu z teatru w Cieszyńcu; 20.45: Wyjutki z pism Józefa Piłsudskiego; 20.50: Dziennik wiecz. 21.00: Na wesolej lwowskiej fali; 21.30: Podróżujmy; 21.45: Wiadomości sportowe; 22.00: Transm. z międzynarodowego meczu ciężko-atletycznego Warszawa—Królewiec; 22.15: Koncert; 23.00: Wiad. met. 23.05: Nowości taneczne i salonowe.

Komunikat Ubezpieczalni Społ.

W związku ze zwolnieniem z pracy z dniem 24.IV 1936 r. Marjana Siwickiego b. kontrolera —inkasenta w Dunikowicach i odebrania mu prawa inkasowania składek ubezpieczeniowych od pracowników, Ubezpieczalnia Społeczna w Wilnie unieważnia niezwłocznie kwitarjusz Nr. 64, zawierający kwity przychodowe Nr. Nr. 6301—6400, wydany wyżej wymienionemu Siwickiemu Marjanowi w dniu 2 marca r. b.

Ubezpieczalnia Społeczna w Wilnie.

Głowę syna o ścianę...

W Nowej Wilejce zanotowano następujący wypadek, budzący uczucie głębokiej odrzy i oburzenia.

Stały mieszkaniec Nowej Wilejki, Władysław Piegulanis, krawiec, nie żył w zgodzie z żoną. W wyniku ustawicznych kłótni żona odeszła wreszcie od niego i zamieszkała w Wilnie. Pod opieką ojca pozostał 12-letni synek Czesław. Sąsiedzi oddawna wiedzieli, że Piegulanis maltretuje swego syna i znęca się nad nim. Wiedzieli i milczeli, lecz onegdaj miara ich cierpliwości przebrała się.

Piegulanis wrócił pijany do domu i zaczął znęcać się nad chłopcem w nieudolny sposób. Bli jego głowę o ścianę, a następnie niemilo-

siernie katował pasem.

Sąsiedzi słysząc krzyki maltretowanego chłopca zajrzeli przez okno i zobaczyli okropną scenę znęcania się draba nad bezbronem dzieckiem.

Pobiegli do komisariatu. Kres okropności położyła policja, która zatrzymała Władysława Piegulanisa. Chłopiec wyglądał strasznie. Miał w kilku miejscach potłuczoną głowę oraz całe ciało posiniaczone.

Lekarz opatrzył nieszczęśliwe dziecko, po czym policja odstawiła je do Wilna, powierzając opiece matki.

Piegulanisa, po spisaniu protokołu, zwolniono. (c)

Makabryczne odkrycie w pobliżu portu rzeczno-

Onegdaj w godzinach wieczornych dzielnicę Łosiówka obiegła frapująca wiadomość, iż na brzegu Wilji w pobliżu portu rzeczno- w nie- dalekiej odległości od koszar wykopano z ziemi odcietą po udo nogę ludzką, owiniętą w szmaty.

Wiadomość ta okazała się prawdziwa. Wkrótce w pobliżu miejsca makabrycznego znaleziska zgromadziło się wiele ciekawych. Od okolicznych mieszkańców można się było dowiedzieć następujących szczegółów:

Podczas kopania ziemi jeden z robotników natrafił na przeszkodę. Wkrótce spod piasku wyłonił się jakiś przedmiot owinięty w worek. Gdy wydobyto zawiniątko z jamy i zdjęto worek, oczom obecnych przedstawił się przejmujący widok: w zawiniątku znajdowała się noga ludzka. Stan nogi pozwalał na wysnucie przypuszczenia, że została ona oddzielona od tułowia niedawno.

O niezwykle odkryciu powiadomiono policję i władze sądowo-śledcze. Wykopalisko niezwłocznie przesłano do Instytutu Medycyny Sądowej celem zbadania, lecz obecny przygodnie na miejscu wypadku lekarz od razu ustalił, że była to noga kobieca, przyczem noga ta, zdaniem jego, nie została oddzielona od ciała przez chirurga drogą operacji i przy pomocy instrumentu chirurgicznego, lecz oddzielono ją najprawdopodobniej zwykłym nożem.

Badanie w Instytucie Medycyny Sądowej potwierdziło, jak się dowiadujemy, opinie lekarza.

W związku z tem powstaje uzasadnione przypuszczenie, że natrafiono w tym wypadku na ślad jakiegoś zbrodni. Policja stanęła przed nową upiorną zagadką. Czyja jest noga? Kto jest sprawcą zbrodni? Przez kogo i kiedy noga ta została pochwana?

Wśród okolicznych mieszkańców kursuje uporczywa pogłoska, że odkopanie nogi w pobliżu portu rzeczno- znajduje się w ścisłym związku z ponurą zbrodnią zamordowania Anny Dymitrowiczowej, o czem donieśliśmy już.

Niewątpliwie, śledztwo przyniesie w tej sprawie odpowiedź wyraźną i stanowczą. (c)

NOWA PLACÓWKA POLSKA!

DZIŚ OTWARCIE

P R A L N I „OSZCZĘDNOŚĆ”

przy ul. Gaona 10

(trzeci dom od ul. Ś-to Jańskiej)

Przyjmuje do prania bieliznę nocną i dzienną prasowaną i miękką. firanki, serwety i in. Wykonanie fachowe — — — Ceny niskie

KINA I FILMY

„KOCHAM WSZYSTKIE KOBIETY”.

(Kino Pan)

W Wilnie obecnie wyświetlane są aż dwa filmy z udziałem Jana Kiepury. „Pieśń”, obraz noszący wyraźne cechy roboty tandetnej, zrobionej pośpiesznie; w kinie zaś Pan — ostatni obraz Kiepury, nagrany w Niemczech, przed jego wyjazdem do Hollywood.

Należy stwierdzić, że tym razem Kiepura został całkowicie wykorzystany i występuje w obrazie zrobionym dobrze pod każdym względem, zaczynając od bardzo pomysłowego i oryginalnego scenariusza, dostarczającego wiele scen ciekawych i najzabawniejszych sytuacji, kończąc na doskonałej reżyserji i melodyjnych piosenkach słynnego kompozytora — Roberta Stolea. Pomysł ukazania Kiepury w podwójnej roli — słynnego śpiewaka i ekspedjenta ze sklepu kolonialnego — jest bardzo szczęśliwy. Również ciekawa jest scenka końcowa filmu, w której Kiepura śpiewa duet z sobą samym. Technicznie jest to wszystko wykonane bez zarzutu.

Karol Lamacz jest niewątpliwie jednym z najlepszych specjalistów europejskich od komedij filmowych. Nawet dłuższe sceny śpiewane umiał pokazać reżyser w ten sposób, że nie nudzą widza. (naprz. śpiew w Zoo, urozmaicony doskonałemi, wielce dowcipnemi fotografjami zwierząt).

W podwójnej roli śpiewaka i ekspedjenta pokazał Kiepura, że potrafi nie tylko pięknie śpiewać, ale i zagrać z wyjątkową swobodą i rutyną. Zresztą, w gestach i sposobie mówienia podkreślił różnicę tych dwóch odrębnych postaci. Odśpiewał również parę wdzięcznych piosenek, jedną po polsku. (Blondynki — brunetki). Piękna aria z opery Flotowa „Marta” za kończyła ten miły film.

Wyjątkowo dobrze spisała się reszta obsady, z przezbawna Adolą Sandrox i miłą Lien Deyers. Wdzięczne dekoracje, doskonałe zdjęcie z berlińskiego Luna Parku i Zoo, dobra fotografia i żywa akcja filmu — czynią z obrazu „Kocham wszystkie kobiety” — doskonałą parogodzinną rozrywkę.

Nad program PAT, oraz krótkometrażówka produkcji polskiej, informująca wielbicieli boksu, w jaki sposób zaprawia się przyszłe gwiazdy bokserskie. A. Sid.

Zwalczaj radjopajęczarstwo



Pięknie i tanie letniska

W Bezdanach — majątku, 6 minut od stacji kolejowej. Pokoje słoneczne, tarasy, zaciszny park, las sosnowy, rzeka, kanalizacja. Wiadomość. Bezdany — majątek, Jan Zygielman

PRZYCHODNIA

LEKARZY SPECJALISTÓW

Wilno, Trócka 9, tel. 609

CHOROBY: wewnętrzne, chirurgiczne, ko-
biecie, dzieci, nerwowe, oczu, uszu, nosa
i gardła, skórne, weneryczne i moczopięciowe
Analizy lekarskie, gabinet dentystryczny, po-
radnia dla ciężarnych, lampa kwarcowa.
Codziennie od godz 9 rano do 8 wiecz.

Ważne dla urzędów
i pp. prawników!

SPRZEDAM

niedrogo Dz. Us. R. P.
1918—1930 r., Dz. Urz.
Litwy Środk. 1920—1921
r., Dz. Urz. Min. P. i T.
1919—1934 r. w sprawie
ul. Antokolska 12c m. 2

MIESZKANIE

5-pokojowe z kuchnią
ze wszystkimi wygod-
ami balkonem od ulicy
do wynajęcia
Sprzedaje się kredens,
lustro i stół. Głodać
od g. 14—16 ej.
Zamkowa 20 m 3

RAV

Dziś początek o 2-iej.

SUPERFILM

Shirley

TEMPLE

Przebojowy film pełen słońca, radości, humoru i śpiewu p. t.

„Złotowłose brzdąc”

Partnerem tej najśłodszej gwiazdy — znakomity artysta i śpiewak **JOHN BOLES**.

Piękny nadprogram:
DODATEK I NAJNOWSZE AKTUALIA

CASINO

DZIŚ PREMIERĄ

Wyjątek piękny film.
Dawno niewidziana
ulub. gwiazda ekran.

Norma

oraz **ROBERT MONTGOMERY**
w ośmiu-bogatym arcyfilmie

Shearer

MILOSNE NIESPODZIANKI Bogaty Nadprogram

HELIOS

Ostatnie dni
Chłuba Polski,
król tenorów

Jan Kiepura

w amerykańs.
filmie muz.
prod. 1936 r.

Pieśń Miłości

Nad program: **AKTUALNIE** oraz
AKTUALIA. Z powodu wysokiej
wart. film dla młodz. d. zwolony

SWIATOWID

Dziś film
wielkich

dramatycznych uniesień p. t.

Czarne Róże

W rol. gl. 2 największe gwiazdy Europy, uroczą **LILJANA HARVEY** i niezrówn. **Willi Fritsch**
„Czarne Róże” — to największe zdarzenie w sztuce filmowej doby obecnej

OGNISKO

Dziś. Najpotęż-
niejszy film
wszystkich czas.

VIVA VILLA

W rolach głównych: **Wallace Beery, Fay Wray, Leo Carillo**.
Nad program: **DODATKI DŹWIĘKOWE**. — Początek seansów codziennie o godz. 4-iej pp.

BANK Gosp. Krajowego

zawiadamia, że w myśl § 16 statutu przepro-
wadzono w dniu 1 maja 1936 roku

LOSOWANIE

8% WYCH. LISTÓW ZASTAWNYCH
7% WYCH. LISTÓW ZASTAWNYCH EMISJI
II—VII i II P. Z./I,
8% WYCH. OBLIGACJI BUDOWLANYCH
EMISJI I—III

wraz ze skonwertowanymi na 5¹/₂% na zasadzie
ustawy z dnia 20 grudnia 1932 r. (Dz. U. R. P.
Nr. 115 poz. 950) ODCINKAMI POWYŻSZYCH
EMISYJ (z wyjątkiem Emisji II P. Z./I).

skonwertowanych na 4¹/₂% na zasadzie tej usta-
wy 8% i 7% LISTÓW ZASTAWNYCH WYMI-
NIONYCH EMISYJ, zabezpieczonych pożyczka-
mi ziemskimi oraz

4¹/₂% i 4% LISTÓW ZASTAWNYCH
b. Banku Krajowego, przyjętych i skonwerto-
wanych przez Bank Gospodarstwa Krajowego.
Wykazy numeryczne wylosowanych odcin-
ków zawiera „Monitor Polski” Nr. 108 z dnia
8 maja 1936 r. Tabele losowań mogą zaintere-
sowani przejrzeć względnie podjąć w Centrali
lub Oddziałach Banku.

Wypłata należności za wylosowane odcinki
odbywać się będzie, począwszy od dnia 30 go
czerwca 1936 r. (odnośnie Emisji II P. Z./I od
dnia 1 lipca 1936 r.) w Centrali Banku w War-
szawie i Oddziałach prowincjonalnych, wzglę-
dnie, według brzmienia tekstu odnośnych listów
zastawnych, u korespondentów zagranicznych
Banku.

Oprocentowanie wylosowanych odcinków u-
staje z dniem 30 czerwca 1936 r.

Emisjami b. Banku Krajowego administruje
Oddział Banku we Lwowie, dokąd należy się
zwracać bezpośrednio w sprawach dotyczących
listów zastawnych tych emisji.

11 zł. 80 gr.

eleganckie letnie pół
buty męskie
dziurkowane
W. NOWICKI
Wilno, Wielka 30

DO SPRZEDANIA

z powodu wyjazdu po-
siadłość b. ładna z du-
żym owocowym ogro-
dem i parkiem Wilno,
Popowska nr. 26, m. 7,
Tamże do sprzedania
pes—wilk

Samochód-

karéta prywatnego użyt-
ku nie wymagający za-
dnych remontów sprze-
dam tanio, wiadomość
codziennie od 5—7 w
warsztacie motocyklo-
wym ul. Tatarska 6

Oddam

na własność dziecko
(chłopczyk) 6 miesięcy
ul. Swisłooł 18
Spirydowicz

Potrzebni

rutynowani akwizytorzy
do sprzedaży imprezy
Zgłaszają: Popławska
21 m. 1 w godz 12—16

DOKTOR

Blumowicz
Choroby weneryczne,
skórne i moczopięciowe
Wielka 21, tel. 9-21
Przyjm. od 9—1 i 3—8

DOKTOR

ZELDOWICZ
Chor. skórne. wenerycz-
ne. narządów moczow-
nych od 9—1 i 5—8 w.

DOKTOR

Zeldowiczowa
Choroby kobiece, skór-
ne. weneryczne, narzą-
dów moczowych
od godz. 12—2 i 4—7 w
ul. Wileńska 28 m. 3
tel. 2-77.

AKUSZERKA

Marja Laknerowa
Przyjmuje od 9 r. do 7 w.
ul. Jasińskiego 5—18,
róg Ofiarne (ob. Sądul)

AKUSZERKA

M. Brzezina
masaż leczniczy
i elektryzacja
Zwierzyńc, T. Zana,
na lewo Gedyminowską
ul. Grodzka 27

AKUSZERKA

Smiałowska
ul. Wielka 10—7
(vis-a-vis poczt.)
tamże gabinet kosmet-
usuwa zmarszczki, bro-
dawki, kurżaki i wągrv

PLAC

2500 m² na ul. Popow-
skiej 36 do sprzedania
Wiadom. u właścicieli
domu Pióromont 16

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Bisk. Bandurskiego 4. Telefony: Redakcji 79, Administr. 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2—3 ppół. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1—3 ppół. Administracja czynna od g. 9¹/₂—3¹/₂ ppół. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od g. 1—2 ppół. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9¹/₂—3¹/₂ i 7—9 wiecz.

Konto czekowe P. K. O. nr. 80.750. Drukarnia — ul. Bisk. Bandurskiego 4, telefon 3-40.
CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administr. bez dodatku książkowego 2 zł. 50 gr., zagranicą 6 zł.
CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekst 30 gr., kronika redak. i komunikaty — 60 gr. za wiersz jednoszp., ogłosz. mieszkani. — 10 gr. za wiersz.
Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadestane” Redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

